Nr 282. Kraków 10 Grudnia — Czwartek. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	złr. austr. 20	rocznie	złr. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Biuro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do biura Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Gdy c. k. Sąd krajowy w Krakowie na wniosek c. k. Prokuratoryi orzekł pod d. 3 grudnia do L. 19,861, zawieszenie **Czasu** *na przeciąg trzech miesięcy, a przeciw orzeczeniu temu zaniesiony został rekurs do wyższej instancyi; przeto Redakcya „Czasu“ oświadcza Szanownym Prenumeratorom, iż w tym nawet razie, gdyby pomienione orzeczenie sądowe stało się w zupełności prawomocnem, pp. Prenumeratorowie nie będą narażeni na żadną stratę, ani też niedoznają zawodu w odbieraniu codziennego politycznego dziennika czy to w bieżącym jeszcze kwartale, czy też nadal.*

Wydawnictwo Czasu.

Kraków, dnia 9 grudnia.

W sporze duńsko-niemieckim nowy nastał zwrot, bo król Chrystyan odwołał reskrypt z dnia 30 marca r. b., wykluczający Holsztyn z monarchii duńskiej i czyniący księstwo to krajem, unią tylko personalną związanym z królestwem duńskiem. Reskrypt ten podpisany 4go grudnia, a obwieszczony 6go, odbiera niejako Rzeszy niemieckiej prawo interwencyi, jak skoro reskrypt ten był pierwszym powodem uchwały Bundestagu z dnia 1go października protestującej przez egzekucyę przeciw naruszeniu przez Danię praw Holsztynu. Wśród tego atoli zapadło w d. 7 b. m. w zgromadzeniu związkowem niemieckiem postanowienie egzekucyi, z zastrzeżeniem atoli kwestyi następstwa. Reskrypt króla Chrystyana był wydany pod naciskiem państw obcych, mianowicie Anglii i Rosyi, podobnie jak podpisanie przezeń nowej konstytucyi w d. 18 listopada było wymuszone obawą zniechęcenia sobie silnego w kraju stronnictwa, z którego łona wyszło było ministeryum Halla, i które zowie się stronnictwem państwa po Ederę. Cofnięcie reskryptu z d. 30 marca nie jest jeszcze uczynieniem zadosyć żądaniom Niemiec, lecz jest już zwrotem odbierającym uchwałom egzekucyjnym w Bundestagu całą ich siłę legalną. Lubo bowiem Związek niemiecki nie uzyskał jeszcze zapewnień, iż Holsztyn wszedłszy napowrót w stosunki z Szlezwikiem przemoże wraz z nim żywioł duński w monarchii duńskiej i da przewagę żywiołowi niemieckiemu, a zarazem instytucyom stanowym da panowanie w miejsce liberalnej konstytucyi duńskiej, to jednak Bundestag nie będzie mógł dopominać się o rozciągnięcie na Szlezwik zmian pożądanych, gdyż kraj ten nie jest częścią Niemiec.

Już nie pierwszy to raz, że rząd duński naciśnięty przez Niemcy ustąpił, lecz ustąpił pozornie, bądź żeby zyskać na czasie, bądź też żeby chwilowe powstrzymać niebezpieczeństwo. Dziś jedno i drugie koniecznem mu się być zdaje, bo oprócz egzekucyi grozi mu kwestya sukcesyjna. Jeżeli egzekucyę powstrzyma, to z Niemcami skończy się spór, a kwestya następstwa będzie już kwestyą nie niemiecką, lecz międzynarodową, jako opartą na traktacie londyńskim, w którym dwa tylko głosy na siedm są głosami państw niemieckich. Zatem ani wątpić, iż w konferencyi ministeryalnej mogącej wziąść pod rozbiór prawa króla Chrystyana i Augustenburgów, pierwszy z nich otrzyma zwycięztwo.

Obok atoli egzekucyi wypływającej z reskryptu króla Fryderyka VII z d. 30 marca a obecnie cofniętego, były w Bundestagu głosy za zajęciem księstw w zakład aż do rozstrzygnięcia kwestyi następstwa tronu Popierała nawet myśl tę Austrya; atoli w tej mierze zaszły dyplomatyczne układy, które zbliżyły gabinet wiedeński do zapatrywania się Prus, jakoby traktat londyński 8 maja 1852 regulujący następstwo tronu, był nienaruszalny, a układy te zapewne sięgające poza zakres załatwienia kwestyi duńskiej, kazały Austryi odstąpić od zamiaru rozbicia państwa duńskiego, z czego właściwe korzyści przedewszystkiem Prusom dostałyby się w udziale.

Jeśliby przeto egzekucya nie została jeszcze wstrzymaną, to wszelako w obec reskryptu z d. 4 grudnia straci ona całą swoją doniosłość polityczną i zejdzie do prostego policyjnego środka, mogącego zaspokoić miłość własną Niemiec, lecz nie decydującego w głównej kwestyi, a którą jest: czy Dania ma się stać podwładną Niemcom, dając żywiołowi niemieckiemu przewagę w swoim parlamencie i czy ma być podzieloną na osobne prowincye złączone z sobą tylko osobą monarchy, czy też przeciwnie mimo egzekucyi i zakwestyonowanego następstwa tronu, utrzymać się ma jako państwo mogące w danym razie stanąć naprzeciw Rzeszy niemieckiej, lub naprzeciw Prusom w przypadku zatargów europejskich.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 8 grudnia.

Gdy to co się stało odstać się nie może, przeto najważniejszem zadaniem rządu musiało być zużytkowanie piątkowych rozpraw Izby niższej, a skoro takowe nie mogły wypaść na korzyść zewnętrznej polityki rządu, to przynajmniej obrócenie ich na korzyść konstytucyi, czyli tej strony liberalnej, która za granicą daje Austryi stanowisko wpływające na jej kredyt i powagę. Stąd to zapewne wszystkie dzienniki, nawet półurzędowe, a nawet te, które jak mówią, z ministerstwa spraw zagranicznych czerpią natchnienie, nie wystąpiły z krytyką Izby. Była ona bardzo łatwa, bo znane jest przysłowie francuzkie: *la critique est aisée, mais l'art est difficile.* Hr. Rechberg mógł się bardzo słusznie zapytać Izby, która bądź co bądź wojny sobie nie życzy, i porównie z rządem chce jej uniknąć: coby była zrobiła? jaką politykę byłaby prowadziła? Mógł oświadczyć, iż radby wiedzieć, skoro jego polityka jest zła, jaką politykę Izba uważałaby za dobrą i interesom Austryi odpowiednią. Izba stawiała same *negacye;* hr. Rechberg mógłby się był domagać *afirmacyi*, bo polityka rządowa musi być aż do pewnego stopnia twierdzeniem. Minister tego nie uczynił, a pozwalam sobie wnosić, iż byłby nie pomału podobnem zapytaniem Izbę i mowców zakłopotał.

Dość, że i dzienniki, półurzędowe nawet nie poszły tą drogą, ale drogą nader dla Izby oględną. Czyniono porównania między Izbą wiedeńską a berlińską, naturalnie na korzyść pierwszej. Co najciekawsze, to iż główną cechę odróżniającą parlament austryacki od pruskiego upatrywano w tem, że w Wiedniu opierano się głównie na narodowości, a w Berlinie na demokracyi, że Polacy nawet w Wiedniu oświadczyli się z sympatyą dla sprawy niemieckiej, a w Berlinie oświadczyli, że sprawa ta nie jest obojętna. Owo stanowisko do sprawy niemieckiej całkiem jest inne dla Polaków zasiadających w Berlinie, a inne dla polskich członków Rady państwa w Wiedniu. Na to dość wskazać stanowisko zajęte w sprawie polskiej Prus i Austryi, udział wzięty w tej sprawie w adresie przez Radę państwa, a przez Izby pruskie, a nakoniec i samą wagę, jaką kwestye narodowe mają w Austryi i w Prusiech. Demokracyą wojować przeciw p. Bismarkowi było bardzo naturalną taktyką dla deputowanych niemieckich w Berlinie; w Wiedniu w obec p. Schmerlinga narodowość nierównie lepszej dostarczała broni. Rząd tutejszy może być rad z tego, ale dziwić się zaprawdę nie ma czemu.

Lecz nie dość na tem. Puszczono pogłoskę o dymisyi i to nie hr. Rechberga, ale całego gabinetu. Minister spraw zagranicznych nie wziął zapewne tak dalece na seryo wystąpienia deputowanych, aby miał chcieć tekę ministeryalną porzucić. To też pisano, że umyślił wystąpić z gabinetu dla tego, że w żadnym ministrze nie znalazł poparcia. Ale przecież nie ma nikogo, coby już dawno nie był porzucił illuzyi o solidarności w tutejszym gabinecie. Są ministrowie, ale nie ma ministerstwa, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Wszakże niedawno, jak minister stanu oświadczył, że projekta rządowe przychodzące przed Izbę, nie są wynikiem rady ministeryalnej, ale że każdy z ministrów w swoim zakresie może takowe przedkładać, otrzymawszy pierw sankcyę cesarską *ad hoc.* To też prawie nigdy jeden minister drugiego przed Izbą nie broni. Pisały wprawdzie dzienniki, że odpowiedź na interpelacyą p. Rechbauera była wypływem narad ministeryalnych, lecz to potrzebuje potwierdzenia, tem więcej, iż z powodu owej dymisyi, która jest tylko pogłoską, przypominano, że może nie zupełna zgoda we wszystkiem panuje między p. Schmerlingiem a hr. Rechbergiem. Żadne pismo tej różnicy w zdaniach tych dwóch mężów stanu nie podało tak dokładnie, jak to niedawno uczyniłem, a nie mam powodu tego odwoływać. Czy atoli jeden tylko minister podał się do dymisyi czy wszyscy, to na jedno wychodzi, bo w każdym razie nie przyjęto jej i niema wcale kryzys ministeryalnej. Bo zresztą być jej nie może, a to z powodu, że nie byłoby kim obecnego ministerstwa zastąpić, jak to już dawniej pisałem. Uważam przeto wieść o dymisyi gabinetu za czystą pogłoskę puszczoną dla odniesienia pewnej korzyści z posiedzenia piątkowego. To uszanowanie parlamentu domniemane, obróci się zagranicą na korzyść konstytucyi. Widzę w tem całkiem dozwoloną i usprawiedliwioną konstytucyjną eksploatacyę; w razie zaś rzeczywistego ustąpienia obecnego gabinetu zmiana polityki musiałaby być zupełną. Czy jest możliwą, dotąd wątpię, lubo tu i owdzie objawiają się w tym duchu symptomata.

Pozwólcie, że wrócę do owego uśmiechu hr. Rechberga, jaki dostrzegłem w chwili, gdy p. Giskra ubolewał, że Austrya jest izolowana, że stoi nieprzyjaźnie z Rosyą, z Francyą itd. Uśmiech ten zwrócony był do radców ministerstwa zajmujących krzesła obok ministra spraw zagranicznych, a wyrażał on: „odpuść mu Panie, bo niewie co mówi.“ Ktokolwiek w Izbie dostrzegł ów uśmiech, a o ile wiem, uszedł on mało czyjej uwagi, musiał wnosić, że Austrya właśnie w tej chwili ma na oku przymierza, o których p. Giskra nie wiedział. Jakie one są, domyślać się tylko wolno, bo jedynie o porozumieniu z Prusami wspomniał hr. Rechberg. Prawda, że wspólność z p. Bismarkiem jest znacząca, jak to podniósł zaraz p. Kuranda. Donoszą też z Poznania, że p. Bismark miał odebrać list od jenerała Berga, w którym się uskarżał na trybunał apelacyjny w Poznaniu, który kilka osób obwinionych o udział w powstaniu polskiem uwolnił. Jenerał Berg miał pisać, że pomija już sprzeczność takiego postępowania z zawartą konwencyą, ale tem bardziej się dziwi chwili na owe uwolnienie obranej, gdy właśnie otrzymała Rosya od Austryi zapewnienie, że owemu łagodnemu postępowaniu *(mildes Verfahren)* w Galicyi koniec położy. Niewiem, o ile list ten prawdziwy, ale to co się w Galicyi dzieje, surowość ostatnich rozporządzeń, nareszcie zagrożenie *Czasowi* trzech miesięcznem zawieszeniem, które jest *maximum* kary, za dwa przekroczenia nie Galicyi ani Austryi, ale Rosyi się tyczące, — są to wszystko symptomata, których ważności nie przesądzam, ale których pominąć się nie godzi w chwili takiej jak dzisiejsza.

To też bąć co bąć, odbija się i tutaj w dziennikach pewna obawa zmiany przymierza, którąby się naturalnie w systemacie rządu odbić musiała ukróceniem wolności. Pisma tutejsze zdają się chcieć niebezpieczeństwo zażegnać poświęceniem sprawy polskiej i milczeniem o niej. Żałować ich tylko wypada, jeżeli nie doszły jeszcze do tego przekonania, że faktów nie zmienia się tem, iż się o nich nie mówi. Dość długo o sprawie polskiej milczano— czyż dla tego nie wystąpiła i niezajęła ona swojego miejsca w zawikłaniu europejskiem?... Z resztą każde ustępstwa dobrowolnie na polu wolności i prawa uczynione, nieobracają się nigdy na korzyść liberalizmu, ale tylko na korzyść reakcyi.

Na wczorajszem posiedzeniu starła się znów zasada autonomiczna z zasadą centralizacyjną, i to na polu sztuki. Szło o Muzeum wiedeńskie dla sztuki i przemysłu w budżecie oświecenia, którą to pozycyą komisya finansowa uszczuplić wnioskowała. Sprawozdawca pan Herbst, hr. Kinski, p. Berger, i p. Minister stanu przemawiali bąć za oszczędnością bąć za autonomią; Minister stanu i baron Pratobevera bronili rządu. Izba oświadczyła się za komisyą. Następnie sprawozdawca Gschnitzer przeprowadzał budżet kancelaryi nadwornej węgierskiej, a baron Ingram kancelaryi siedmiogrodzkiej.

Na jutrzejszem posiedzeniu rozpocznie porządek dzienny wniosek posła Zyblikiewicza w Radzie państwwa ściślejszej w przedmiocie konwencyi z Rosyą, a potem w Radzie pełnej dalsze rozprawy nad budżetem.

Wiedeń 8 grudnia.

—*r.* Pobyt W. księcia Konstantego w Wiedniu nie pozostał bez wpływu na politykę rządu tutejszego w sprawie duńsko-niemieckiej. Niektóre uwagi rosyjskiego Cesarzewicza nie mało pokrzepiły opieranie się hr. Rechberga przy protokóle londyńskiem, życzące sobie stłumienia narodowego ruchu w Niemczech. Wiadomo, że w rzeczonym protokóle, kiedy regulowano następstwo w monarchii duńskiej za całość w owym dokumencie uznanej, dynastya holsztyńsko-gotorpska czyli panujący dziś w Rosyi dom zwany Romanowami, jakby l u c u s a n o n l u c e n d o, zrzekła się praw następstwa i dalszych pretensyj. Tymczasem W. ks. Konstanty dał tym razem do zrozumienia, że na wypadek, gdyby główne mocarstwa niemieckie nalegały na unieważnienie protokółu londyńskiego i dopomagały księciu Augustenburskiemu do objęcia rządów w księstwach nadelbiańskich, Rosya wystąpi z pretensyami domu gotorpskiego. Pogróżka ta posłużyła hr. Rechbergowi za dogodny argument do konsekwentnego upierania się przy dotychczasowéj polityce i nie mało mu dopomogła do wpływania w tym samym duchu na dwory średnich i małych państw niemieckich. Téj to okoliczności przypisać należy wypadek wczorajszego posiedzenia Związku; a mianowicie, że większość chociaż mała obstająca za egzekucyą przegłosowała zwolenników okupacyi, a tem samem obecnemu ruchowi odjęła cel istotny. Pokazuje się więc że Niemcy jeszcze dotąd nie wyswobodziły się zpod wpływu rosyjskiego w sprawach swych najwewnętrzniejszych, w których chodzi o pierwsze i najświętsze ich interesa.

Hr. Rechberg po burzliwem posiedzeniu piątkowem, na którem politykę jego ze wszech stron jednomyślnie potępiono, groził podaniem się do dymisyi; jednak faktycznie tego nie zrobił i dla tego też wiadomość, jakoby Cesarz nie przyjął był prośby, jest bezzasadna. Również mylne jest doniesienie, że równocześnie z hr. Rechbergiem i inni członkowie ministerstwa złożyć chcieli teki. Tak daleko nie były zaszły rzeczy i są ludzie, którzy utrzymują, że hr. Rechberg tylko dla pewnego d e c o r u m dał się był z tem słyszeć, że ustąpi, na seryo zaś o tem nie myślał.

Monitor zaczął ogłaszać odpowiedzi monarchów na zaproszenie cesarskie na kongres. Uważają to tu za nowy dowód, że gabinet francuski upiera się przy projekcie kongresu, a „zgadzanie się w zasadzie“ we wszystkich odpowiedziach zawarte, uważa za obowiązujące przyrzeczenie udziału w kongresie.

Duński jenerał Irmingher, ktözy miał wręczyć Cesarzowi list króla duńskiego o wstąpieniu na tron, dotąd był tylko u hr. Rechberga jako ministra spraw zagranicznych; Cesarz zaś go jeszcze nie przyjmował. Znający się na ceremoniale dworskim przywięzują do tego wielką wagę.

Wilno 26 listopada.

L. R. Przez ostatni ten tydzień życia naszego w Wilnie, nic się nie zmieniło, nic takiego nie zaszło, coby mogło wywrzeć wpływ silny na publiczność. Z jednej strony widzimy całe naprężenie barbarzyństwa moskiewskiego dla systematycznego wytępiania wszystkiego co tylko tchnie duchem polskim na Litwie, z drugiej rezygnacya narodu gotowa znieść wszystkie prześladowania i gwałty moskiewskie, obok wiary gorącej w przyszłe odrodzenie Ojczyzny: oto jest wynik myśli ostatecznej dwóch dążności i celów, walki na śmierć lub życie. Mowa Cesarza Napoleona 5go t. m. silnie poruszyła wszystkie umysły u nas. Moskale oczekują wojny na przyszłą wiosnę, robią wszelkie możebne przygotowania, i jeszcze bardziej wytężają siły aby stłumić powstanie.

Dotychczas, dzięki Bogu, powstanie codzień zadaje fałsz biuletynom moskiewskim, głoszącym, że już wszystko spokojnie na Litwie. Pomimo wszystkich klęsk poniesionych od Moskwy na Litwie i Żmudzi, wywożenia tysięcy ofiar na Syberyę, palenia wsi, nietracimy nadziei, że na przyszłą wiosnę powstanie silniej jeszcze stanie. Litwa i Żmudź, wzięły w roku bieżącym ważną lekcyę polityczną i to będzie dla nich z korzyścią na przyszłość. Obecna walka ośmieliła rezygnacyjnych i wytrwałych lecz niepochopnych do czynu i niedowierzających własnym siłom litwinów, do większej ufności w siebie i uczyniła więcej gotowemi do ofiar bez których nic wielkiego nie dzieje się w świecie.

W przeszły piątek t. j. (8) 20go t. m. Murawiew nakazał obchodzić uroczyście swoje imieniny w Wilnie i na całej Litwie. Dla uczczenia tak ważnego dla nich dnia, gubernatorowie podwładni Murawiewa w Kownie, Grodnie i Mińsku nakazali mianowanym przez Moskwę marszałkom powiatowym ze swoich gubernij, stawić się w Wilnie dla złożenia Murawiewowi powinszowań i życzeń. Inni Moskale mianowani pośrednikami do spraw włościańskich (po uwięzieniu Polaków) zmuszali gminy włościańskie do składki pieniężnej w województwie grodzińskiem na zakupienie obrazu i takowy przysłali w podarunku niby od włościan proprio motu solenizantowi. Nie tylko więc pod surowym nakazem i gwałtem wymuszali od włościanina ostatni grosz jego krwawo zapracowany; ale z zwykłą im bezczelnością dowodzili, iż włościanie oddają go z własnej ochoty na rzecz skarbu albo czynowników. Tegoż dnia przy powinszowaniu, czynownicy moskiewscy podali Murawiewowi projekt założenia nowej cerkwi w Wilnie na pamiątkę jego pobytu na Litwie. W tym celu ma się zarządzić składka „dobrowolna.“ Znając naturę tych składek dobrowolnych codziennie wyciskanych z mieszkańców Litwy, wiemy, że to będzie albo nowy podatek nałożony na postawienie cerkwi, albo też z summ ogólnych coraz odnawianej kontrybucyi wezmą na ten cel Moskale, i powiedzą, że Litwa wystawiła cerkiew dla pamiątki rządów Murawiewa. Murawiew jednem pociągnięciem pióra zaasygnuje na cerkiew 100 albo 200 tysięcy rubli i rzecz skończona. Przecież na „carskie wrota“ przeznaczył z kontrybucyi 80 tysięcy rs., a na kaplicę syzm. 20,000 rubli.

W dzień imienin swoich Murawiew rozkazał tylko półtorasta osób wyprawić z Wilna na Syberyę. Kiedy przed trzema miesiącami w dzień imienin Carowej mógł aresztować w Wilnie ze 100 osób, a dwa razy tyle wyprawić na Syberyę, to nic dziwnego, że w dzień swoich imienin okazał się tak wspaniałomyślnym wywożąc połowę tego na wygnanie. Pomiędzy temi nieszczęśliwemi znajduje się w i e l e k o b i e t różnego wieku i stanu, wiele dzieci po lat 10 aż do tych nawet drobnych, które trzeba mieć na ręku. Panna Elżbieta Tabeńska wysłana na Syberyę musiała przechodzić w komisyi śledczej przez te wszystkie koleje, jak niedawno pani Huwaltowa. Z d z i e r a n o z n i e j po odczytaniu wyroku w s z y s t k i e o d z i e n i e, bieliznę nawet; dano gruby i brudny wór zamiast koszuli i kapotę z żółtą łatą dla przykrycia wierzchniego. Podchorąży z wojska rosyjskiego Józef Pryżgint wysłany razem na Syberyę, był osądzony przez komisyę wojenną w Suwałkach na rozstrzelanie. Już wyprowadzono go pod słup na plac w Suwałkach, odczytano mu wyrok śmierci, przywiązano z zakrytemi oczami do slupa, i dopiero znow zdjęto z oczu zasłonę i czytano wyrok powtórny, skazujący go do ciężkich robót na lat 15. Pierwszy to jeszcze przykład w dzisiejszych czasach takiej łaskawości Moskali.

Mówiliśmy nieraz o przywożeniu włościan z województwa Augustowskiego do Wilna w celu wymuszenia na nich adresu do cara. Teraz przyszła kolej na duchowieństwo. Przed kilku dniami Murawiew zawezwał do Wilna biskupa dyecezyi Augustowskiej ks. Łubieńskiego, któremu ostro wymawiał, że nie wydał listu pasterskiego do dyecezyi, listu potępiającego walkę za wiarę i kraj, oświadczającego się za zjednoczeniem się zupełnem z syzmatycką Moskwą, co przemocą zniszczyła Unię. Ujrzemy teraz, czy ks. biskup Łubieński ma ową wytrwałość i poświęcenie, któremi pasterz swej dyecezyi przewodniczyć winien i o których ks. biskup przy objęciu swej dyecezyi mówił, czy wytrwa w obronie kościoła i narodu, czy też przyzna słuszność tym, którzy go w r. z. oskarżali.

Moskale niszcząc kraj nasz ogniem i mieczem, rabując majątki i wywożąc ludzi, zaczynają po woli pamiątki historyczne nie mające żadnego stosunku z wypadkami dzisiejszemi przewozić do Petersburga. „Muzeum Starożytności Wileńskie“ pierwszego ciosu doznało. Założone w r. 1858, otrzymawszy sankcyę od cara, mogło czas niejakiś zbierać bezkarnie pamiątki rozrzucone po kraju całym, aż póki nie przyszedł niszczyciel, co w imie cara, przyrzeczenia i wolę cara łamie. Ustawa komisyi archeologicznej, łącznie z Muzeum wileńskiem zatwierdzona przez cara, brzmi najwyraźniej:

§ 1. Zebranie w jedną całość starożytnych ksiąg, aktów, rękopisów, monet, medalów, broni, nadpisów i ich przerysów, obrazów, posągów i innych przedmiotów, odnoszących się do historyi zachodniego kraju Rosyi (?) dopomagając do zachowania pomników starożytności, da możność korzystania z nich ku zbadaniu kraju, nie tylko w historycznym ale i w handlowym, przemysłowym, przyrodzonym, gospodarczym i statystycznym względzie; dla tego to wraz z utworzeniem „Muzeum starożytności w Wilnie“, uznano za pożyteczne ustanowić przy niem tymczasową komisyę archeologiczną.“

Na mocy tej ustawy i w przekonaniu, że tylko razem zgromadzone pamiątki krajowe pod opieką osobnej instytucyi, mogą przynieść użytek publiczny, wiele osób na Litwie rozstało się z najdroższemi sercu pamiątkami, kładąc je na ołtarz wspólny. W tej liczbie nasz rodak snycerz Oskar Sosnowski dla wzbogacenia pamiątkami Muzeum wileńskiego, przysłał przed kilku laty z Rzymu cenny dar pod każdym względem, dar swojego dłuta statuę z białego kararyjskiego marmuru J a g i e ł ł o i J a d w i g a. Pomijając artystyczne zalety tego dzieła sztuki, powiemy, iż przez znawców cenione było 6 do 9000 rubli. Murawiew chcąc zerwać wszystkie spójnie łączące Litwę z Polską, rozkazał to martwe dzieło przypominające połączenie Litwy z Polską, zabrać z Muzeum i odesłać do Petersburga. Mniema on może w swej głupocie, że w ten sposób przerobi historyę, zmieni przeszłość, że Litwa nie z Polską lecz z Moskwą się połączyła. Bezzumny! chociażby spalił wszystkie dzieła historyczne, zniszczył wszystkie pamiątki, to nie wyniszczy żywej tradycyi, uczucia i myśli w sercu i głowie całych pokoleń, odświeżanych i rosnących ciągle wspólną walką i wspólnemi cierpieniami. W urzędowej odezwie dnia 29 paźdz. (11 listopada) oznajmił Towarzystwu archeologicznemu ten zabór, a we dwa dni później przysłał kozaków dla zabrania posągu z Muzeum. Tak więc niestety! przeczucia złowieszcze wielu osób, że rząd moskiewski na to założył Muzeum w Wilnie, ażeby pamiątki narodowe nasze wyłowić i odwieść do Petersburga, zaczynają się spełniać na faktach.— Trzeba dodać, że prezesem honorowym Muzeum jest mianowany przez cara syn jego następca tronu. Car Aleksander II podczas dwóch swoich pobytów w Wilnie zwiedzał Muzeum i dwukrotnie zapisał imię swoje do *Album* tamecznego dla nadania trwałości i całości tej instytucyi, którą dziś okrada Murawiew.

Wszystkie prawie domy wileńskie od ulicy są zabrudzone ciemnemi farbami z rozporządzenia policyi; powodem do tego jest ta okoliczność: Po raz trzeci tej jesieni wydano rozkaz wszystkim kupcom wileńskim, ażeby nie było ani jednego napisu, ani jednej wystawy w języku polskim pod karą na pierwszy raz 10 rubli, na drugi 25, na trzeci 100 itd. sztrofu za każde uchybienie. Napis moskiewski ma być głównym i koniecznie wielkiemi literami, a pod spodem pozwolono dołączyć napisy niemieckie, hebrajskie i tatarskie byleby tylko nie polskie, bo tym sposobem chcą dowodzić przed Europą, że „tu nie Polska,“ jak to już wyrzekł w 1860 r. car Aleksander II w Wilnie.

Z województwa Kowieńskiego otrzymujemy wiadomość, że w okolicach Bejsagoły (powiat Szawelski) zeszłego października oddział Pisarskiego odebrał od Moskali znaczny zapas prochu, ołowiu i innych zapasów wojennych, lecz nie mogąc wszystkiego zabrać z sobą, musiał połowę zniszczyć na miejscu. Mackiewicz po potyczce pod Świętobrościem (w powiecie kowieńskim nad Niewiażą), o której donosiliśmy, 3 t. m. cofając się do lasów Zielonkowskich (pow. poniewieżski) napadł na oddział Moskali i bez żadnego wystrzału udało mu się odebrać od nich 20 pudów kul, oraz prochu, odzienia i mąki znaczną ilość. Murawiew kazał nałożyć za to kontrybucyę na całą okolicę, gdzie się ten napad dokonał. Coraz częstsze z różnych punktów prowincyj dochodzą doniesienia o nadużyciach, rabunkach i pożogach spełnianych przez różnych naczelników wojennych moskiewskich. W każdym powiecie, oprócz powiatowych są jeszcze naczelnicy moskiewscy oddziałowi po 3 lub 4 na powiat. Na Żmudzi najbardziej się odznacza dzikością w obecnym czasie moskiewski powiatowy naczelnik w Rosieniach pułkownik kozacki Epifanow i pułkownik Karpow z batalion strzelców carskiej familii. Pomiędzy innemi mężny ten wojak własnoręcznie wyliczył 50 nahajów 14letniemu Antoszewskiemu, zbił ob. Czerwiakowskiego oraz młodą panienkę Towiańską, Tak samo postępuje oddziałowy wojenny naczelnik Putzhold w mieście Wilii. Ten ostatni za pomocą swego faktora i szpiega Ejzyka żyda, ściąga z obywateli pozostałych kontrybucye na swój własny użytek. Z 7go na 8my października w majątku Zawiszynie (powiat Kowieński) u właściciela Jankowskiego Moskale przebrawszy się za powstańców całą noc przepędzili, nazajutrz za gościnne przyjęcie, cały dwór zrabowali i wszystkich ze dworu powiązanych odesłali pod aresztem do Kowna. W Poniewieżskim powiecie dwa duże starostwa po kilkaset osad liczące i kwitnące zamożnością gospodarzy, W o b o l n i k i i P o s w o l e zrabowane i zniszczone przez Moskali do szczętu. W Szawelskim okolica szlachecka tak zwana Lauda, licząca do 200 osad szlachty zagrodowej rozrzuconej na kilkumilowej przestrzeni, również przez Moskali z n i s z c z o n a. W pierwszych dniach listopada Moskale spalili w tymże powiecie zaścianek szlachecki P e m p i e złożony z 5ciu osad, oraz 12 innych w sąsiedztwie dworów. Paleniem zajmuje się głównie ex żandarm a teraz adjutant wojennego naczelnika, niejaki Kusarkin, który nie przebiera w środkach niszczenia, najwięcej godzinę czasu dając ludziom do wyniesienia się przed pożarem. W Kownie w ostatnich dniach z. października 4ch uczniów z gimnazyum kowieńs., z których najstarszy Wołłowicz nie liczył więcej nad lat 13, zamierzyło udać się do szeregów narodowych. W tym celu Wołłowicz krewny czynownika tajnej kancelaryi Murawiewa młodego, nazwiskiem Pasternakowa, u którego mieszkał, zabrał od niego parę pistoletów, szablę i strzelbę i wspólnie z kolegami: Maciulewiczem, Butkiewiczem i Gerberem, wyruszyli do obozu. W kilka dni przy ognisku na noclegu zostali pochwyceni przez Moskali i odesłani napowrót do Kowna. Wołłowicz zbity naprzód niemiłosiernie w policyi a potem powtórnie w gimnazyum, oddany został do korpusu kantonistów za sołdata.

Bawił tu w Wilnie przez trzy dni przysłany z

Petersburga Murawiew Amurski. O celu jego tu pobytu niewiadomo, lecz to pewna, że przyjeżdżał z ważnemi poleceniami od cara. Z Wilna udał się za granicę. Jenerał Łaszkarew, prawa ręka Murawiewa Wiszatela, jego doradzca i zausznik, opuścił swego pryncypała, udając się do Petersburga. W tych dniach wywiezieni z Wilna do gubernij pod-uralskich: 1) Pani Orgelbrandowa żona księgarza tutejszego, ks. Moczulski wikary katedralny, pani Staniszewska ob. z Suwałk z dwoma córkami, Rościszewski prezydent m. Suwałk, Budzyński urzędnik z Suwałk, urzędnik wileński Tyszkiewicz z całą rodziną, Laudańscy dwaj bracia, Gabryel Michałowski nauczyciel, p. Nowicka matka wywiezionego księdza Adryana Nowickiego i siostra jego, Mikulski i Rząśnicki właśc. ziem. z pow. Lidzkiego itd.

Oto spis wywiezionych z Wilna na Syberyę lub w aresztanckie roty w d. 20 listopada:

a. Z województwa grodzieńskiego: 1) Aleksander Moraczyński rodem z Wołynia, skazany na lat 12 do ciężkich robót w minach; 2) Władysław Chomiński rodem z Mohilews. na 4 lata do cięż. robót; 3) Jan Łempicki z pow. bielskiego w aresztanckie roty; 4) Kazimierz Ostrowski z powiatu lidzkiego w aresz. roty; 5) Wojciech Perkowski z pow. łomżyńskiego w aresz. roty; 6) Jakób Głodowski (z Sandomirskiego), 7) Tomasz Wołczuk: obaj w aresztanckie roty; 8) Józef Worytyniec (z Mińskiego) w sybirskie bataliony; 9) Floryan Gęślicki, 10) Jan Janulewicz, 11) Bazyli Kołyszko, 12) Józef Narmontowicz, 14) Jan Perkowski, 15) Jan Stankiewicz, 16) Mikołaj Morawski: skazani na wygnanie na Sybir do Tomska; 17) Witold Górecki, 18) Józef Kowalewski, 19) Julian Horbatowski: wywiezieni do Permu; 20) Helena Horbatowska, żona jego z synem czteroletnim do Permu; 21) Julian Starzeński, 22) Wojciech Wiszniewski, 23) Alfons Dobrzycki, 24) Jan Barchnicki, 25) Antoni Wołkocki, 26) Antoni Majeranowski (z Płockiego), 27) Bartłomiej Grabowski, 28) Adam Juzewicz (z Płockiego), 29) Antoni Myśliński, 30) Jan Nejman (z Augustow.), 31) Franciszek Jakubowski, 32) Stanisław Białobrzeski, 33) Karol Roszkowski, 34) Józef Ostrowski, 35) Antoni Mrówiec, 36) Herman Arendt, 37) Piotr Szymborski: wywiezieni wszyscy do Pskowskiej gubernii; 38) Władysław Kozieradzki do Tomska.

b. Z wileńskiego województwa: 39) Aleksander Miroszników, skazany do ciężkich robót na lat 12; 40) Feliks Wojciechowski do ciężkich robót na lat 4; 41) Piotr Karolkiewicz do ciężkich robót na 12 lat; 42) Michał Waszkiewicz do ciężkich robót na 12 lat; 43) Władysław Rutkowski do ciężkich robót na 8 lat; 44) Szymon Stacewicz, lekarz, do ciężkich robót na 8 lat; 45) Józef Mączyński do ciężkich robót na 12 lat; 46) Marcin Mickiewicz, 47) Michał Wysocki, 48) Antoni Kulkin (starozakonny): wszyscy trzej w aresztanckie roty; 49) Aleksander Wichert, 50) Fryderyk Keller: obaj w sołdaty; 51) Elżbieta Tabeńska, 52) Abdon Korzon, 53) Ignacy Plaskoczewski, 54) Aleksander Narkiewicz: wywiezieni do Tomska; 55) Gabryel Budrewicz, 56) Aleksander Jankowski, 57) Antoni Tarasewicz, 58) Feliks Zahorski, 59) Kazimierz Bartkus, 60) Rozalia Jagiełłowiczowa z 3giem dzieci: wywiezieni do Tobolska; 61) Siergiej Soprykin podoficer żandarmów, degradowany do garnizonu permskiego; 62) Aleksander Walc do archangielskiej gubernii.

c. Z województwa kowieńskiego: 63) Hektor Karęga do ciężkich robót na 12 lat; 64) Władysław Składowski do ciężkich rob. na 10 lat; 65) Józef Pryżgint (z augustow.) do ciężkich rob. na 15 lat; 66) Narcyz Koplewski do ciężkich rob. na 8 lat; 67) Józef Solski, 68) Lucyan Sznejder, 69) Szukalis, 70) Justyn Staszkiewicz w aresztanckie roty; 71) Julian Cybulski, 72) Paweł Monkiewicz, 73) Józef Matusewicz, 74) Izydor Stemberg, 75) Władysław Osiński, 76) Marciszewski na wygnanie na Sybir.

d. Z okolicy Ibian kowieńskiego powiatu, rodziny: 1) Filomena Witkowska, 2) Antonina Staszewiczowa: do guber. tomskiej; 3) Rozalia Stankunowiczowa, 4) Urszula Żylniowa, 5) Franciszka Szublewiczowa do tobolskiej gub.; 6) Aleksandra Rymaszewska, 7) Cecylia Zuklewiczowa, 8) Magdalena Ibiańska do tomskiej gub.; 9) Anastazya Michalewiczowa, 10) Paulina Frąckiewiczowa do Orenburskiej gub.; 11) Felicyanna Rymaszewska do samarskiej; 12) Franciszka Ibiańska do tomskiej. Ogółem osób ze wsi Ibian 47.

e. Z miasta Olszan powiatu Oszmiańskiego, rodziny: 1) Alfons Aleksandrowicz, 2) Konstanty Zieniewicz, 3) Adam Staniewicz, 4) Bartłomiej Goraczewski. Ogółem z miasta Olszany osób 28.

W ogóle wywiezionych z Wilna 20 listopada osób 152.

Wrocław 6 grudnia.

† Stanowisko Prus i Austryi w sprawie szlezwicko holsztyńskiéj ulega przed sądem opinii publicznéj jak najsurowszéj krytyce. Oba mocarstwa, mówi głos publiczny, wyprzedzają się przy każdéj sposobności jako członkowie Związku niemieckiego z oświadczeniami o gotowości poświęcenia się swego dla dobra i honoru Niemiec; w obecnym zaś sporze z Danią zapominają prawie o tym charakterze i powołaniu swojem, a pamiętają tylko o tem, że są mocarstwami europejskiemi, na których politykę, uchwały i postanowienia Bundestagu nie mogą mieć żadnego wpływu. W ostatnich obradach Izby poselskiéj nad rzeczoną sprawą p. Bismark otwarcie powiedział, że nie od uchwały Bundestagu zależeć będzie, czy Prusy obstawać będą za stypulacyami protokółu londyńskiego lub nie. *Gazeta Spenera* napisała z tego powodu bardzo trafny ironią przesycony artykuł wstępny, za który, gdyby postanowienie prasowe z d. 1go czerwca nie było zniesione, byłaby niezawodnie surowe otrzymała ostrzeżenie. Szydzi ona w nim zarówno z ambitnych pretensyj mocarstwa europejskiego pierwszego rzędu jak z hegemonicznych uroszczeń w Niemczech.

„Mamyż, powiada, z miłości do protokółu londyńskiego, którym podpisali, użyć naszego stanowiska w Związku i naszego wpływu w Niemczech na to, aby Związek niemiecki powstrzymać w swym ruchu, to jest, aby księstwa niemieckie wydać Duńczykom? Mająż też same Prusy, które się zawsze mianowały mieczem Niemiec, stać się dziś hamulcem rozwoju niemieckiego? Zrejterujmy się lepiéj do Pomeranii i obierzmy stolicę w Dramburgu lub Schievelbein, bo powołanie nasze byłoby skończone". I daléj: Nie masz tu żadnéj wątpliwości, dokąd nas powinność i honor wzywają, i nie potrzebowalibyśmy tracić słowa jednego na to, gdyby pomiędzy politykami nie utrzymywało się to mniemanie, że częstokroć właśnie przez opuszczenie powinności i honoru robią się jak najlepsze interesa. A ci którzy się za najprzebieglejszych uważają, popadają jak najczęściéj na tę błędną drogę. Do tego przyłączają się jeszcze ciemne wyobrażenia o pruskim charakterze mocarstwa pierwszego rzędu i długie nawyknienie naszéj pentarchicznéj dyplomacyi, która punktu wyjścia dla swoich politycznych kombinacyj szuka zawsze w europejskiem stanowisku państwa pruskiego, nigdy w jego stanowisku niemieckiego państwa związkowego, i od tego aż do dziś dnia odstąpić nie chce, chociaż doświadczenie uczy, że ta polityka państwa pierwszego rzędu nie osiągnęła od wielu lat najmniejszego rezultatu, i chociaż widno jest jak na dłoni, że braknie wszelkiego wewnętrznego zmysłu".

Na ten sposób odzywa się o polityce Prus w sporze z Danią wszystka prasa liberalna w Niemczech. Jak się odzywa o polityce Austryi, idącéj w zgodzie z pruską, wiecie. Jest to wygodna i bezpieczna polityka. Nie naraża się Anglii ani Rosyi, którejby miała przeciw sobie, gdyby się oglądała na honor i na interes Związku niemieckiego. Nie podnoszę na nowo myśli dotkniętéj w przeszłym liście. Dosyć mi będzie nadmienić, że polityki naczelnych mocarstw niemieckich w sporze z Danią, polityki przeciwnéj całemu narodowi niemieckiemu, niepodobna rozumieć, bez odniesienia jéj równocześnie do sprawy polskiéj. Tajemne te kombinacye dyplomatyczne wyjdą rychléj później na jaw. Rozbijają się może nawet o silne parcie ducha narodu niemieckiego w przeciwną stronę. Zarówno Prusom jak Austryi chodzi widocznie o wiele więcéj o znalezienie poparcia w Związku niemickiem, aniżeli to w deklaracyach swoich przyznają. Obecnie idzie o to, czy Związek się za pruską egzekucyą, czy za okupacyą księstw ogłosi. Prusy dokładają wszystkich starań na dworach państw związkowych, aby egzekucya otrzymała na poniedziałkowem posiedzeniu Bundestagu większość. Dla tego posiedzenie to tak długo odroczono. Egzekucya znaczy pokój i *status quo*. Okupacya znaczy wojnę i oderwanie przynajmniéj Holsztynu od Danii. To będzie polityka narodowa i rządy niemieckie w takim tylko razie będą pewne pomocy narodu. Izba poselska pruska odmówi funduszów na politykę wyżéj skreśloną.

Paryż 3 grudnia.

Dzienniki angielskie pochwalające nieprzystąpienia Anglii do kongresu, tłómaczą się przed Francyą, bo widzą, że w tym kraju oburzenie jest wielkie. Lord Palmerston uczynił więcej: na jednym meetingu wytłómaczył się obawą napadu przez Francyę i przypomniał znowu wyrazy: „Nemo me impune accessat," Francya rozśmiała się z tej obawy, używanej za prosty, obłudny pretekst. Kto myśli bowiem dziś o napadzie na Anglią? Sfery rządowe przyjęły za axiomat, że trzeba ratować Polskę bez Anglii i zawierać przymierza kontynentalne. Bez Anglii, Francya aż nadto silną jest przeciw Rosyi i może w potrzebie, za pomocą różnych przymierzy, zebrać blisko miliona wojska. Sądzą, że rzecz ta zdecyduje się i wyjaśni dopiero w styczniu. W ministeryum wojny nic nie wiedzą, bo przy łatwości komunikacyi, wystawienie czynnej armii jest łatwe i potrzebuje niespełna miesiąca, ale w ministeryum marynarki, gdzie przygotowania są dłuższe, mówią o wojnie na wiosnę. Cesarz dał rozkaz admirałowi Paynaud, aby 10 okrętów blindowanych było gotowych w marcu. Przebąkują o zmianie ministeryum i to różnej barwy. Hr. Persigny głosi, że wróci do ministeryum spraw wewnętrznych, że p. Drouyn de Lhuys zostanie zastąpiony przez p. Thouvenela. Nie można jeszcze temu wierzyć. To jest dziś pewne, że rząd zdecydował zaciągnąć pożyczkę. W raporcie zamieszczonym dziś w *Monitorze*, minister Fould wykazuje, że wojna meksykańska sprowadziła r. 1862 deficyt 32 milionów, a r. 1863, 43 milionów i że pożyczka 300 milionów jest potrzebna. Minister dodaje, że rachunek kosztów wojennych przedstawiony rządowi meksykańskiemu wynosi 210 milionów, lecz że ustalenie rządu w tym kraju nie jest jeszcze bliskie a zostawienie armii jenerała Bazaine, potrzebne. Nie wiadomo jeszcze czy rząd ograniczy się na pożyczce w sumie tylko 300 milionów.

Zaproszenie, wcale niespodziewane, barona Budberga do Compiègne, daje powód pisarzom rosyjskim do różnych domysłów i głoszenia, że jenerał Fleury ma się udać do Petersburga. Według *Indépendance* jenerał ten ma mieć misyę starania się o załatwienie sprawy polskiej bez dyplomacyi i przez motu proprio Rosyi, ale o wyjeździe jenerała nikt tu nic nie wie i niepodobna przypuścić, aby Napoleon III mógł rachować jeszcze na motu proprio Aleksandra II. Mrzonki minęły. Rosyjska *Nation* otrzymała ostrzeżenie, ale za artykuł o sprawach wewnętrznych, a nie o polskiej, jak się zdarzyło dawniej *Pressie*. Rosyjska *Nation* uczy Francyę liberalizmu!! Emil de Girardin ogłosił w *Pressie* zaprzeczenie dane *Czasowi* przez Lewszyna, policyanta warszawskiego i uznał je za decydujące. Mylili się ci, co głosili, że Emil de Girardin zmienił opinię. Pozostaje on stronnikiem Rosyi.

Onegdaj i wczoraj komisya adresowa senatu przywołała ministrów i wysłuchała ich. Na tych dwóch sesyach była znowu mowa o Polsce. Mylnem jest, aby rząd starał się o wstrzymanie się senatu od rozpraw nad adresem. Rząd stara się tylko zwlec rozprawy, na co senat zezwala. Pan Thouvenel odgrywa ważną rolę w komisyi senatu i na rozkaz cesarski, nie p. Drouyn de Lhuys, lecz on ma wtajemniczać pana Rouher w politykę zagraniczną. Margrabia Larochejaquelein ma nie mówić tego roku o Polsce w rozprawach nad adresem. Tak on przynajmiej zapewnia. W Ciele prawodawczem, Thiers ma mówić tylko o sprawach wewnętrznych. Kazimierz Perrier ma wystąpić przeciw Włochom a za Polską.

Rząd grecki prosił Cesarza, o wstawienie się za utrzymaniem fortyfikacyi Korfu, ale Cesarz odmówił, dając do zrozumienia, że choć uznał Jerzego do wyniesienia na króla, wcale się nie wdawał.

Ciało prawodawcze skończy za dwa dni sprawdzanie wyborów. W toku tych rozpraw, które mało obchodzą Polskę, a wiele Francyą, p. Rouher pokazał się słabym, kiedy przeciwnie p. Thaillier, prezes sekcyi rady stanu, uderzył Izbę talentem, nauką i przekonaniem. P. Thaillier sprawdził przewidzenia, że Cesarzowi nie zabraknie na ludziach. Ten mowca jest klientem hr. Persignego. Został on mianowany przez niego dyrektorem prasy, a potem prezesem sekcyi rady stanu. Hr. Persigny opiera na nim swój powrót do władzy i pragnąłby, aby Cesarz mianował go prezesem rady stanu, w miejsce p. Rouhera. Z przyczyny rozpraw nad sprawdzaniem wyborów, które wyjawiły wiele intryg miejscowych, zwyczajnych w chwili wyborów, rozkup dzienników był ogromny. Nigdy dzienniki nie stały tak dobrze jak za cesarstwa, bo nigdy polityka tak wewnętrzna jak zewnętrzna nie była równie ożywioną, ważną i wielką. Jeden tylko dziennik stał źle, *La Nation*, i ten dziennik zakupiła Rosya.

Cesarstwo wrócą dnia 9 t. m. z Compiègne do Tuileryów.

Paryż 5 grudnia.

E. Myśl powszechnego soboru politycznego za wzniosłą się okazała dla poziomu dzisiejszych mężów stanu. Odepchnięta przez Anglię, przyjęta lękliwie, nieufnie, z zastrzeżeniami przez inne wielkie mocarstwa przebłyśnie jako świetny meteor wzbudzający podziw a mieszczący wróżby i przepowiednie. Jednakże Cesarz wyrzekł: „że głos jego będzie wysłuchany, bo jest głosem Francyi."— Tymczasem wysłuchanym nie został. Czyżby więc przestał mieć powagę od lat dziesięciu nabytą, lub czy ją ma wtenczas tylko gdy w nim brzmi dźwięk trąby wojennej. Cokolwiekbądź Cesarz i Francya nie mogą długo pozostać w położeniu dzisiejszem, lecz aby wyjść lub wyrwać się z niego, potrzebują namysłu i rozwagi. Chwila więc obecna jest chwilą pozornej nieczynności i oczekiwania i nie bez zasady mniemać można, że dotąd niema żadnego ułożonego i przyjętego planu, żadnego spisanego programatu dalszego działania. I dla tego właśnie, że go niema, tem żywiej tem gwałtowniej poruszają się namiętności, osobiste widoki i intrygi.— Stronnictwo pokojowe i stronnictwo rosyjskie sprzymierza się i działa w celu uzyskania wyłącznego wpływu. Utrzymanie pokoju, przywrócenie serdecznych stosunków z Rosyą, a więc pogrzebanie sprawy polskiej jest celem ich usiłowań. Lecz dopóki dzisiejszy minister spraw zagranicznych jest u steru tychże spraw, dopóty sprawa polska opuszczoną nie będzie i pogrzebu jej nieprzyjaciele nasi nie ujrzą. Przeciw p. Drouyn de Lhuys wymierzone są wszystkie ich pociski, oni i na ziemi widocznie i pod ziemią tajemnie osłabiają i podkopują tę wziętość i ufność jaką dotąd Cesarz mu okazuje. Lecz w dzisiejszym składzie rządowym p. Drouyn de Lhuys zostaje w zupełnem odosobnieniu żadnego między kolegami poparcia nie znajduje, walka więc jest trudna, a nawet niebezpieczna. — Spiknionym przeciw niemu przewodzi w jednym szeregu p. Fould w drugim książe Morny; połączony jest z nim acz niezupełnie jawnie p. Rouher. On to wśród Izb ma bronić polityki ministra, któremu nie sprzyja. Bronić ją będzie zapewne z taką gorliwością i szczerością jaką p. Magne okazał był w obronie planów finansowych p. Foulda. Wiadomość podana przez dziennik p. Girardin, powtórzona przez *Independance*, o mającem nastąpić wysłaniu jenerała Fleury do Petersburga z listem Cesarskim, nie była bez zasady. Użycia tego środka zbliżenia się do Rosyi doradzali przeciwnicy ministra spraw zagranicznych, naczelnicy stronnictwa pokojowo-rosyjskiego.— Oparł się mu z tęgością p. Drouyn de Lhuys i jak na teraz zdołał mu przeszkodzić.— Gdyby się nie był w tej okoliczności znalazł w zgodzie z Cesarzem, byłby nie wątpliwie ustąpił z swej posady. Wtenczas przeciwne mu stronnictwo byłoby nasunęło na jego miejsce tymczasowego następcę zręcznie wybranego, a wkrótce potem pokusiłoby się o zupełne zwycięstwo forytując do zarządu sprawami zewnętrznemi jednego z dyplomatów stojących dziś na uboczu, lecz zawsze zabiegłych i czynnych, pp. Thouvenel, lub Benedetti, lub margrabiego Lavalette. Nie będzie bowiem od rzeczy wspomnieć mimochodem, że p. Rouher wydał w tym roku, córkę za przybranego syna p. Lavalette. Kiedy się na scenie odgrywa najokropniejszy dramat, podnoszący z przerażenia włosy na głowie i od którego zależy życie całego narodu, bezpieczeństwo Europy, przyszłość cywilizacyi, jakże się nędznem, obrzydliwem wydaje to, co się za kulisami dzieje.— Nie jest jednak bez pożytku zajrzeć za nie, chcąc uniknąć łudy i błędu.

Te wszystkie zabiegi rozbijają się dotąd o wolę Cesarza, spokojną i wytrwałą, i spodziewać się należy że jej zachwiać nie potrafią.— Umysł jego zbyt jest wzniosły i głęboki aby dał się pociągnąć na niziny polityki tylko pokoju i bezpieczeństwa poszukującej. Po nadejściu odmownej odpowiedzi Anglii, zdawać się mogło możebnem zbliżenie się Francyi do Rosyi. Zbliżenie, które byłoby tylko warunkowem i mającem na celu nie zupełne i tymczasowe załatwienie sprawy polskiej. Lecz i rosyjska odpowiedź aczkolwiek zaprawna podstępną uprzejmością, nie jest tego rodzaju aby przedstawiała możność wejścia w porozumienie z tem uzuchwalonem mocarstwem. Odpowiedź ta nie była ani dość spieszną, ani dość wyraźną, aby mogła obudzić chęć i myśl zawiązania z niem nowych rokowań. O przymierzu więc francusko-rosyjskiem mowy niema i być nie może. Francya skłoniłaby się tylko do niego pod warunkiem, że byt Polski zostanie zapewniony, Rosya zawarłaby je tylko na trupie opuszczonej Polski.

Nie można w tej chwili przewidywać prędkiego rozjaśnienia ciemności, w których i nasza i Europy przyszłość pogrążona. Obrady nad adresem w senacie, słaby tylko promyk upragnionego światła przyniosą. Być może, iż żadnych obrad nie będzie, i że adres komisyi jednomyślnie bez starcia zdań przeciwnych przyjętym zostanie. Wiele się głosów daje słyszeć za tego rodzaju przyjęciem. Co do adresu ten będzie niejako powtórzeniem mowy tronowej. Najdobitniejsze z niej ustępy, i te także, które Polski dotyczą senat przytoczy, a więc przyswoi je sobie. W komisyi adresowej wniesioną została poprawka mieszcząca nadzieję, „że w żadnym razie Francya na wojnę narażoną nie będzie." Tę niegodną i narodu francuskiego, i tego który nad nim panuje troskliwość odepchnęła większość komisyi.

Nadeszły wczoraj pierwsze depesze i listy z Londynu od księcia Latour d'Auvergne. Znalazł nowy poseł prawie przesadnej uprzejmości przyjęcie. Hrabia Russell przybył natychmiast z wiejskiego mieszkania do Londynu, dla widzenia się z nim. A choć książe nie zażądał był jeszcze urzędownie posłuchania u królowej dla złożenia listów wierzytelnych, otrzymał zawiadomienie, że je w dniu onegdajszym uzyska z Windsor, dokąd się też na godzinę naznaczoną udał. Dyplomatyczne grzeczności, nie zdołają złagodzić słusznie powziętej urazy i nowy reprezentant Francyi zachowa zapewne postawę, która może obudzi niejaką trwogę, w zatyłem w samolubstwie sumieniu rządu angielskiego.

Poseł rosyjski baron Budberg do ostatniej seryi zaproszonych do Compiègne gości policzonym został na naglące przełożenia osób należących do stronnictwa, o którego zabiegach wyżej wspomniałem.

Paryż 6 grudnia.

W toku narad komisyi senatu nad adresem, hr. Walewski był w Compiègne i przywiózł życzenie Cesarza aby adres wyraził się dobrze o sprawie polskiej. Uiści się z tego polecenia p. Troplong w projekcie do adresu, który odczyta senatorom za parę dni. Hr. Walewski ma zamiar, z upoważnienia Cesarza, przemówić za Polską podczas rozpraw. W ciele prawodawczem skończyło się nareszcie sprawdzanie wyborów, odbyte kosztem 6ciu deputowanych, których wybór został unieważniony; komisya adresowa Izby nie została jeszcze wybraną. Ks. Morny ma zamiar wprowadzić do niej Thiersa i innego deputowanego z umiarkowanej opozycyi. Wskazując na działanie Francyi na zewnątrz, ks. Morny stara się aby Izba pokazała duch pojednawczy i patryotyczny. Dążenie jego jest prawe i polityczne.

Cesarz przybył wczoraj wieczór do Tuileryów i dziś prezydował radzie ministrów. Suma pożyczki jest, jak na teraz ograniczoną do 300 milionów i projekt do prawa w tym względzie został przesłany do Rady Stanu. Sądzą, że pożyczka odbędzie się w styczniu przez publiczne podpisy. Nawet ci, co są za pokojem, przywięzują wagę zewnętrzną do tej pożyczki i są przekonani, że ona poprowadzi do innych, pomimo przesilenia finansowego, które pokazuje się w Anglii. Przesilenie to, które zmusiło bank angielski do podniesienia eskompty do 8%, zostało sprowadzone przez wywóz złota do Indyi na zakup bawełny.

Przeciw kongresowi oświadczyła się wyraźnie tylko Anglia, nieupatrująca zysku ani w kongresie ani w sprawie polskiej. Prowadzi się o to żywa polemika dziennikarska między Francyą a Anglią. *Times* gniewa się na urazę Francyi, zarzuca jej.... niewdzięczność, przypominając, że jeżeli nie została rozebraną r. 1815, winna to jest Anglii. *Débaty* oburzyły się słusznie na to przypomnienie. Ze swej strony *Constitutionnel* oburzył się na twierdzenie *Timesa*, że pożyczka którą Francya zawiera, dowodzi, iż jej finanse są złe i że wojna jest niepodobną. *Constitutionnel* zapewnia, że jeżeli będzie tego potrzeba, rząd francuski otrzyma tyle kapitałów ile będzie chciał. *Monitor* ogłosił listy królowej hiszpańskiej i króla szwedzkiego, przychylające się do kongresu. Przyjmując margrabiego Moustier, sułtan wyraził się bardzo dobrze o kongresie, a nadto o potrzebie ratowania Polski.

Mémorial Diplomatique spodziewa się jeszcze kongresu, opartego na traktatach z r. 1815 i zapewnia, że prowadzą się o to układy, ale Francya przewiduje fatalne następstwo, wskazane przez mowę tronową, to jest wojnę. Słyszy się o tem rozmowy wszędzie, nawet między senatorami i jenerałami. Kwestya zmiany ministrów i przymierzy jest zupełnie jeszcze zakrytą. Na przymierze z Rosyą nie zanosi się, pomimo niektórych pozorów. Cesarz wie, że jako państwo kontynentalne, Francya ma do walczenia z Panslawizmem. Moskiewski *Deń* układa dobrze kwestyą, mówiąc, że idzie dziś o pytanie: kto przemoże? czy Napoleon III, czy panslawizm? Odpowiedź na to pytanie da sam Napoleon III. Jenerał Bazaine odebrał rozkaz dokończenia zawojowania Meksyku w ciągu zimy. Włochy, Szwecya i Turcya sposobią się jak Francya. Włochy mają 400,000 wojska i marynarkę, która zaspokoiła marynarzy francuskich posłanych na rewią odbytą pod Neapolem.

W ministerstwie spraw wewnętrznych prowadzą się negocyacye o traktat handlowy ze Szwecyą.

Z ostatniej broszury Proudhona, dają wyciągi tylko dzienniki: *Nord*, *Nation* i *Union*.

Cesarstwo zatrzymali na drugi tydzień w Compiègne, ale z samych względów dworskich, ks. Hohenzolern i ks. Reuss.

Wzoraj zmarł p. Vavin, były deputowany, a nasz wierny przyjaciel, najczynniejszy członek komitetu Lafayetowskiego.

Wyrok zawieszający *Czas*, sprawił we Francyi ogromne wrażenie.

Wiedeń 8 grudnia. W dalszym ciągu rozpraw z posiedzenia piątkowego, następuje głos posła Schindlera.

Poseł Schindler przypomina Izbie najpierw mowę Kurandy podczas przeszłorocznych rozpraw nad budżetem dotykającą politykę zewnętrzną i odpowiedź, jaką naówczas dał hr. Rechberg. Według tej odpowiedzi ustać miała polityka restauracyjna we Włoszech, Niemcom uśmiechała się według słów ministra najpiękniejsza przyszłość, a co do przymierzy z obcemi mocarstwami, hr. Rechberg przemawiał za zbliżeniem się do Francyi.

„Pamiętam dobrze jeszcze owe odpowiedzi ministra spraw zewnętrznych. Przypominam sobie, że co do drugiego i trzeciego punktu zapewniano nas w ogólności, że rząd ma najlepsze dążenia, chociaż bliżej nam nie określono tego, co nasz gabinet uważa za najlepsze dążenie. (brawo!) Suma tych układów wypadła w końcu tak, że Austrya przez swą zewnętrzną politykę spożyła mniej więcej swoje przymierza, nie zyskawszy natomiast innych. Położenie było tego rodzaju, że trzeba było utrzymywać silną armią, aby być w pogotowiu na wszelkie możliwe wypadki, a tym sposobem pozostaliśmy i nadal pod ogromnym ciężarem podatków, pod uciskiem ciągle zmiennej waluty, pod niedoborem zaledwie możliwym do pokonania, podczas kiedy wszystkie inne państwa mogły wypełniać wszystkie zadania skutecznego pokoju. Staliśmy z mieczem w ręku, a wyjąwszy chciwy Piemont, nie wiedzieliśmy z pewnością, z którym nieprzyjacielem przyjdzie nam ów miecz skrzyżować. Zostawaliśmy w najbardziej pokojowych stosunkach ze wszystkiemi obcemi mocarstwami, ale tworzyliśmy korpusy, laliśmy działa, sprawialiśmy wozy sanitarne, jak gdybyśmy mieli do zwożenia rannych z dyplomatycznych pobojowisk. (Śmiech)."

„Budżet z 1863 i rozprawy nad adresem jako odpowiedzią na mowę tronową nastręczyły sposobność, uczynienia kwestyi zewnętrznej polityki obfitszą o jednę korzystną odpowiedź. Mnie i mojim najbliższym przypominała ona owego sławnego Maga nazwiskiem greckiego kroju, który także pewnego razu synowi w stanowczej chwili życia dał odpowiedź nie bardzo do użycia. (Śmiech). Powiedziano nam, że potęga i honor Austryi jest przewodniczącą gwiazdą naszego gabinetu. Zaiste, panie prezesie, rozumie się to samo przez się (śmiech), i nie było jeszcze od czasów Thuguta, aż po dziś dzień ministra, który byłby się odważył napisać inne godło na chorągwi austryackiej. Ale tym razem panowie, bardziej aniżeli kiedykolwiek naglą na nas wielkie kwestye polityczne. Niespodziewajcie się panowie po mnie dokładnego rozbioru naszego teraźniejszego położenia; wymowniejsi i doświadczeńsi koledzy spełnią to zadanie; ale, że kwestye naglą, tego dowiedzie ich wymienienie, które już samo wystarczy, aby wywołać pewne wrażenie. Jeżeli wypowiem słowo: „*Paryż i 5-ty listopada* b. r.," jeżeli wymówię „*Szlezwik i Holsztyn*," i jeżeli wymienię nazwisko kraju „*Polska*," w tej chwili panowie obijają się o uszy nasze dźwięki, które zdolne są silnie poruszyć sercem naszem, *dźwięki, które pobudzają ducha naszego, aby szybko pochwycił za wszelką swą broń!*" (brawo!)

„Dziś obradujemy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, a za kilka dni radzić będziemy nad wydatkami na armią austryacką. Panowie, to nie sam przypadek. Któż z nas może ocenić wysokość wydatków na armią, jeśli wprzód nie śmiał wglądnąć w potrzeby zewnętrznej polityki Austryi? *Wewnętrzna polityka Austryi przy lojalności swych ciał reprezentacyjnych i swych ludów nie potrzebuje zaiste żadnej armii.* (brawo!)

Zrobiwszy uwagę, że jako niewtajemniczony w politykę rządu a sądząc o niej tylko po skutkach o ile je w prywatnem i publicznem życiu dostrzedz można, po symptomach pojawiających się na powierzchni ciała państwowego i jak się one niezaprzeczenie przedstawiają najprostszemu rozumowi, odzywa się mowca dalej: W tym kierunku otwarcie wyznać muszę: Niemogę mieć podziwienia dla kierownictwa polityki zagranicznej, która od r. 1850, z wyjątkiem krótkiej a pomimo bohaterskiej waleczności naszej armii, niepomyślnej walki, utrzymuje nas ciągle w stanie na ostro uzbrojonego w pokoju, który zdolny jest *powoli ale niezawodnie na najostateczniejsze niebespieczeństwo narazić siły skarbowe państwa* (brawo!) Nie mogę wyrazić podziwienia dla zagranicznej polityki, która dotąd uwikłała się we wszystkie sprawy europejskie, *nieprzyniosłszy żadnej widocznej korzyści, ani którejkolwiek z owych spraw, ani też wewnętrznemu albo zewnętrznemu położeniu Austryi.*

Wspomniawszy o projekcie kongresu, z którym Cesarz Napoleon wystąpił w mowie tronowej, a który ma dążyć do położenia końca owemu zbrojnemu pokojowi, który dla każdego państwa jest bardzo niebespiecznym, mowca robi uwagę, że kroki, które Francya przedsiębierze, nie są jeszcze do tego stopnia groźne, aby wzywały do uzbrajania się, przypuściwszy że nad Sekwaną nie mają żadnej ukrytej myśli; a dodawszy że dotąd i formalnego nie ma powodu do powątpiewania o zamiarach Cesarza francuskiego w mowie tronowej wyrzeczonych, powiada: „Ale to jest rzeczą pewną, *że znać musimy cele naszej zewnętrznej polityki, ponieważ inaczej nie jesteśmy w stanie, w dalszych finansowych kwestyach dać votum zaspakające.*" (brawo).

W końcu kreśli mowca w tych słowach stan Austryi:

„Po wszystkich ulicach i drogach, we wszystkich rodzajach zarobku, w każdym ruchu pracy i ducha ludzkiego widać w ojczyźnie naszej stan, który zdolny jest przez swe wieczne niepokojenie najlepsze i najważniejsze interesa narazić na szwank, widać, że stosunki doszły do punktu, któryby miałby może prawo nazwać się stanem bez treści. Powinszowałbym sobie, gdyby p. minister spraw zagranicznych raczył nam wyświecić stan rzeczy." „Mogę tylko życzyć, ażeby pochodnią szczerości oświecono tu nasze stosunki, albowiem jest rzeczą niezbędnie potrzebną szczegółowa odpowiedź, *aby Rada państwa wiedziała, dokąd idzie i przyznać mogła dokąd iść musi.* (Żywe oklaski).

— *Presse* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że na dworze utrzymuje się zamiar podróży do Węgier. Cesarz i Cesarzowa udaliby się tamże jednak nie wcześniej jak w lutym.

Nie wiadomo jeszcze czy Cesarz JMCi osobiście sesyą Rady państwa, co 19go b. m. ma nastąpić, czy też wyręczy się arcyks. Rainerem. Za pewną rzecz podaje *Presse* dalej, że 14 stycznia nastąpi zagajenie sejmów krajowych w prowincyach niemieckich i słowiańskich, a między nimi ma być i sejm galicyjski. O tym samym czasie otwartym ma być znów sejm siedmiogrodzki. Kadencya nie potrwa nad dwa miesiące, tak, że 31 marca zebrałaby się znów Rada państwa.

Ost d. Post donosi w artykule wstępnym, że jenerał adjutant Irmingher, który do Wiednia przybył z listem króla duńskiego zawiadamiającym o objęciu rządów, odjechał już w poniedziałek nie otrzymawszy posłuchania u JCMci. Widział się on tylko z hr. Rechbergiem chcąc się dowiedzieć, kiedy będzie mógł wręczyć list Cesarzowi. O odpowiedzi jaką otrzymał, krążą dwie pogłoski. Według jednej hr. Rechberg unikał stanowczej odpowiedzi na właściwe pytanie, tak że poseł duński mógł zauważyć, że posłuchanie odwlokłoby się do czasu nieokreślonego; według innej, minister austryacki miał wprost oświadczyć p. Irmingherowi, że Cesarz dotąd go nieprzyjmie, dokąd król Chrystyan nie uczyni zadość swym obowiązkom względem Niemiec.

Studentom uniwersytetów wiedeńskiego i gradeckiego zabroniono zgromadzenia, na którem zajmować się miano sprawą szleswicko holsztyńską. Również zabroniła policya wiedeńska zgromadzenia stowarzyszenia śpiewaków wiedeńskiego uniwersytetu, które obradować chciało nad urządzeniem koncertu na rzecz Szleswiku i Holsztynu.

W Gracu podpisują adres do posła Rechbauera za wystąpienie w kwestyi szleswicko-holsztyńskiej. W Karlsbadzie podpisują adres do posła Brinza w tej samej sprawie. Prócz tego ogłaszają dzienniki adres miasta Ellwangen w Würtemberskiem do Rechbauera i towarzyszy za interpelacyą w sprawie niemiecko-duńskiej.

Na wiadomość o przyjęciu jakiego doznała deputacya wiedeńskiej rady gminnej, rada miasta Berna morawskiego zaniechała zamierzonej deputacyi.

Według wydanego buletynu następca tronu arcyksiąże Rudolf, który na przejeździe był się zaziębił, ma się znacznie lepiej.

Szwecya.

Köln. Ztg ogłasza następujący okólnik szweckiego ministra spraw zagranicznych hr. Manderström do szweckich ajentów dyplomatycznych za granicą.

Sztokolm 20 listopada 1863.

Telegraf doniósł nam wczoraj, że książę Augustenburski, którego ojciec zrzekł się swych mnie-

manych praw, wydał odezwę, w której oświadcza, iż objął rządy w księstwach holsztyńskiem i szlezwickiem. Również donoszą nam, że książęta z linii książęcej saskiej uznali prawa tego pretendenta i że W. książę Oldenburski zaprotestował przeciw sukcesyi tych księstw.

Wszystkie te manifestacye stanowią zamach na konwencyą londyńską z dnia 8go maja 1852 r. zawartą, w celu zapewnienia porządku sukcesyi w królestwie duńskiem i zabezpieczenia całości i niepodległości tego królestwa, jako potrzebnych do utrzymania równowagi europejskiej.

Całość królestwa duńskiego mocno jest zagrożoną przez usiłowanie wydarcia mu księstwa holsztyńskiego, jednej z najpiękniejszych pereł tej korony. Niepodległość tej monarchii nie mniejszego doznaje uszczerbku przez uroszczenia książąt niemieckich chcących stanowić o losie księstwa szlezwickiego, które nie należało nigdy do cesarstwa rzymskiego ani do Związku niemieckiego.

Nie chodzi już o egzekucyę federalną w jednej z prowincyj należących do tego związku, lecz o środki odebrania Szlezwiku i Holsztynu koronie duńskiej, aby je oddać księciu niemieckiemu jako przypadające z działu. Nie wątpimy, że kwestya ta wniesioną zostanie na Bundestag, który mógłby przywłaszczyć sobie prawo decyzyi o losie kraju nieniemieckiego.

W tych okolicznościach rząd królewski jako współpodpisany na traktacie londyńskim uważa się być w prawie żądać od mocarstw, które podpisały ten traktat, wyjaśnień względem tego co mają zamiar w tej mierze uczynić. Nie mając ani chwili myśli, aby którekolwiek z mocarstw miało zamiar nieuznania zobowiązań tak uroczyście zaciągniętych, nie sądzi jednak bynajmniej za rzecz niepotrzebną, aby mocarstwa współpodpisane porozumiały się, jaką mają obrać drogę i środki, aby przeszkodzić grabieży, dopełnić się mającej na monarsze, którego uznały prawa i usunąć niebezpieczeństwa grożące równowadze polityki europejskiej.

Wzywam JWPana, abyś odczytał tę depeszę ministrowi spraw zagranicznych pozostawiając mu jej odpis i oświadczył zarazem, że rząd królewski spodziewa się odpowiedzi w tej ważnej kwestyi.

Przyjmij itd. (podp.) *Manderström.*

Hiszpania.

Dziennik urzędowy madrycki *Epoca* z dnia 30 listopada zamieszcza następujący dokument:

Odpowiedź królowej hiszpańskiej Cesarzowi Napoleonowi III.

Panie Bracie mój! Nader ważny list, który W. C. Mość raczyłeś przesłać mi z Paryża z d. 4go b. m. był przedmiotem ścisłej uwagi tak mojej jak mego rządu. Poczytuję za nader chwalebny projekt WCMości, pragniesz załatwienia całkiem pokojowego trudnych kwestyj politycznych, utrzymujących dziś ludy w silnej agitacyi. Aby spokój mógł być przywróconym, niechaj Opatrzność boska udzieli WCMości szczęścia ujrzenia spełnionemi swe zamiary i przyczynienia się do pokonania ogromnych trudności, jakie z sobą przynosi walka sprzecznych interesów. Zgadzam się WCMością, że traktaty 1815 r. dotknięte są słabością, jaką sprowadza czas i zużycie, jak również wpływ konieczny ważnych wypadków, których niejednokrotnym było rezultatem wiadome i główne naruszenie ich litery i ducha. Zgadzam się również z WCMością, że jeżeli wojna jest zawsze wielkiem nieszczęściem dla ludów, byłaby niem jeszcze bardziej teraz z powodu złowrogiego zamętu jakiby rzuciła pomiędzy narodami, codziennie ściślej łączącemi się wspólnością swych interesów moralnych i materyalnych. Jeżeli przeto myśl WCMości urzeczywistni się przez zgromadzenie się mocarstw europejskich na kongres pokojowy, nie waham się zapewnić WCMości wspólnie z moim rządem, że Hiszpania weźmie w nim udział bądź w Paryżu, bądź w każdem innem miejscu, które wskazane zostanie do jego obrad i że w łonie jego odzywać się będzie słowami sprawiedliwości, pokoju i zgody, przyczyniać się w granicach swych rad pojednawczych, do pokojowego załatwienia ważnych kwestyj, które stanowić będą przedmiot kongresu, celem ustalenia pokoju i spokojności w starym i nowym świecie. Korzystam z tej sposobności, aby ponownie WCMość zapewnić o mem poważaniu i szczerej przyjaźni, z którą zostaję Panie Bracie mój WCMości dobrą siostrą.

W pałacu 14 listopada 1863 r.

(podpisano) *Izabela.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W sobotę, o godz. 2giej z południa, patrol wojskowy spotkał i przytrzymał idącego ulicą Lubicz gimnazyalistę Ostrowskiego, który na zapytanie zkąd jest, odpowiedział iż tutejszy, co mógł twierdzić tem snadniej, ile że pochodząc z okręgu Krakowskiego, od lat 12tu poświęca się naukom. Na żądanie legitymacyi ukazał pasport przez właściwy c. k. urząd powiatowy z Chrzanowa wydany i zaopatrzony poświadczeniem tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, jako z początkiem bieżącego roku szkolnego był tam przedłożonym. Odebrawszy pasport dowódzca patrolu, taki nad nim z samym sobą przeprowadził monolog: „Kiedy on ma *pas*, to on musi być *cucygler*“ i odstawił młodego człowieka do magistratu, gdzie tenże wraz z wieloma przez patrole podobnież osądzonymi młodymi ludźmi, przez cztery godziny w podziemnym areszcie był zamknięty, zaś o godz. 6ej przy zwrocie pasportu na wolność wypuszczony.

Zatem wedle logiki dowódzców patroli, od których zdania zależy obecnie wolność lub uwięzienie każdego spotkanego obywatela kraju, posiadanie pasportu kwalifikuje do podziemnego aresztu.

— W zakładzie Ś. Józefa na Piasku pod L. 141 będą przez całą zimę na sprzedaż najrzadsze gatunki hiacyntów holenderskich. Czynimy o tem wzmiankę z powodu, iż dochód sprzedaży obrócony będzie na korzyść chodowlą tychże kwiatów trudniących się sierot w owym zakładzie umieszczonych.

— Otrzymujemy wiadomość, iż w d. 2im grudnia oficer z sześciu żołnierzami oraz adjunkt powiatowy z Wieliczki odbyli rewizyę w Śledziejowicach w majętności p. Erazma Niedzielskiego. Szukano broni, która według fałszywej denuncyacyi miała być zakopaną w ogrodzie dworskim, lecz mimo szczegółowych poszukiwań nic nieznaleziono. Fałszywa denuncyacya naraziła tylko władze na koszta a właściciela na szkodę.

— *Gazeta Narodowa* donosi, że w sobotę wypuszczono z więzienia śledczego lwowskiego na wolną nogę pp. Apolinarego Jaworskiego, Józefa Godlewskiego, Ignacego Gruszewskiego i Marcina Wolskiego. Wymienieni byli przez trzy miesiące w więzieniu śledczem w skutek niepewnych poszlak, jakoby prowadzali byli oddział Miniewskiego z początkiem lipca.

— W ciągu 7go i 8go grudnia dosięgła najwyższa temperatura + 3,°0, najniższa — 1,°4, obie 8go, najniższy stan barometru 332,‴63, rano 7go o godzinie 6ej najwyższy 334‴,47, o tejże godzinie 8go wiatr zachodni słaby, stan nieba 7go i rano 8go pochmurny, zresztą pogodny; rano 9go szron, o godzinie 6tej wysokość barometr 332,‴14, temperatura powietrza 2°,6 R. pod zerem.

— Jutro we czwartek dnia 10go grudnia, Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następnego pisma:

Na podstawie §fu 19 ust. druk. z dnia 17go grudnia 1862 N. 6 upraszam Szanowną Redakcyę *Czasu* o sprostowanie następujące:

W Nrze 279 *Czasu* z dnia 5go grudnia 1863 umieszczone jest w artykule: „Sprawozdanie z publicznych posiedzeń c. k. Sądu karnego w Krakowie z dnia 29, 30, 31 października, tudzież 2, 3, 4 listopada b. r. w sprawie oskarżonego p. Franciszka Henisza ustęp następnie dosłownie wprowadzony:

„Ojczym ś. p. Bogdanowicza, który jak wspomnie„liśmy, szczególnym był wdowy postrachem, zjawił „się w krótce w Krakowie i przez jednego z adwo„katów miejscowych tentował ugodę. Skorzystał z tej „sposobności p. Henisz, aby pod pozorem zupełnego „zabezpieczenia majątku przed czyjemikolwiek ro„szczeniami sprowadzić wdowę do kancelaryi adwo„kata i wątpliwie zapewnić. Jakoż w kancelaryi Dra „Zukra wdowa podpisała deklaracyę jako zrzeka się „przypadającego jej prawa poszukiwania zwrotu sprze„danych realności z powodu pokrzywdzenia nad po„łowę, deklaracyę, o której doniosłości podpisująca „zgoła niemiała wyobrażenia. W kancelaryi tegoż „adwokata Dra Zukra Henisz poprzednio się chwalił, „iż robi dobry interes, iż kamienice, o które idzie „warte są przynajmniej 15,000 złr. w. a. i t. p.“

Podług wyjaśnienia istoty rzeczy z toku rozprawy sądowej jednak, przyszedł p. Franciszek Henisz do mojej kancelaryi, w toku rozmowy o innych interesach, chwaląc się, że realności bardzo tanio nabył, przyczem go jako dawnego swego klienta uważnym czyniłem, że taka sprzedaż, jeżeli bardzo tanio, mianowicie za cenę niżej połowy, może być cofnięta.

Deklaracya, o której p. sprawozdawca wspomina, rzeczywiście później podczas mojej bytności w Marienbad, w mojej kancelaryi była spisana i przez panią Baranowską w obec dwóch świadków razem z temi własnoręcznie podpisaną została.

To jest fakt, jaki się z rozprawy sądowej zgodnie z istotą rzeczy wyjaśnił, wszelkie inne domysły i wnioski byłyby w sprzeczności z rzeczywistością.

Kraków dnia 5go grudnia 1863 *Dr. Zuker*
adwokat krajowy i sądowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 8 grudnia. (*S. Ztg*) Egzekucya związkowa została wprawdzie wczoraj uchwaloną mimo uporczywego oporu Saksonii i Badenu, a w skutku wahania się Bawaryi, jednakże wydane rozkazy do pochodu wojsk niebędą podobno tak rychło wykonane, gdyż pytanie co do dowództwa naczelnego jeszcze nie rozstrzygnięte.

Frankfurt 8 grudnia. Nadeszło już urzędowne uwiadomienie od dotyczących rządów, iż kontyngensa związkowe są w marszu. Rezerwa składa się z dwóch korpusów. Jeden na pół z austryaków i prusaków liczy 10,000 ludzi i ma jenerała austryackiego za dowódzcę, drugi składa się z $^3/_5$ prusaków a $^2/_5$ austryaków pod dowództwem jenerała pruskiego. Jeżeliby rezerwy miały iść na linię bojową, to będzie zamianowany naczelny wódz związkowy, na który stopień Austrya zaproponuje jednego z książąt pruskich.

Frankfurt 8 grudnia. *Südd. Ztg* ogłasza jednakową notę austryacką i pruską do państw niemieckich przeciw zajęciu księstw na zasadzie sporu o następstwo. Mówi ona, że oba mocarstwa niemieckie jednakowo postępują odpowiednio do interesu Niemiec i swego stanowiska europejskiego. Nie mogą one pod nazwą jakowej okupacyi lub interwencyi stanąć z bronią w ręku przeciw traktatowi londyńskiemu, jak długo ważność jego uznają. Co do warunków uznania jego, wypowiedzieli takowe na ostatniem posiedzeniu Bundestagu. Dla tego muszą wyrazić swoje obawy pod względem niezbędnej dla nich i dla Niemiec konieczności prowadzenia wojny, której rozmiary byłyby nieobliczone, a skutki i niebezpieczeństwa zwaliłyby się przedewszystkiem na oba mocarstwa niemieckie. Dalej nota odwołuje się do zaufania innych państw niemieckich, wskazując niebezpieczeństwa dla Związku. Niemogłoby to wypaść dla niego z korzyścią, gdyby przegłosowane były oba mocarstwa w kwestyi, w której są zgodne z sobą, a traktatami europejskiemi związane. Gorzej zaś byłoby jeszcze, jeśliby się zdawało, że Związek niemiecki zamiast dawać Europie rękojmie pokoju i porządku, jakich się po nim spodziewają, rodził niebezpieczeństwa i żywioły niezgody. Dalej nota wykazuje, że kwestya następstwa tronu może być zastrzeżoną, i wyraża nadzieję, że rządy nie pominą tych uwag i będą miały na pamięci trudne i nieuniknione następstwa tego daleko sięgającego sporu.

Hamburg 8 grudnia. Stany księstwa Lauenburskiego i szlachta oświadczyły się na ostatniem posiedzeniu za związkiem z Danią i uznaniem króla Chrystyana IX za prawego następcę.

Hamburg 8 grudnia. Król Chrystyan miał podobno także sankcyonować ustawę wyborczą do konstytucyi 18 listopada. *Dagbladet* mówi, że król odrzucił żądanie p. Moltke, aby konstytucyę ogłosić jako tymczasową.

Paryż 8 grudnia. *Monitor* ogłasza odpowiedzi rosyjską, saską i wirtemberską na zaproszenie cesarskie na kongres. Rosya oświadcza, iż Cesarz Napoleon proponując kongres, wypowiedział myśl Cesarza Aleksandra; wszelako urzeczywistnienie tej myśli poprzedzonem być winno przyzwoleniem innych państw. Ażeby osiągnąć rezultat, niezbędną jest rzeczą, by Cesarz Napoleon wskazał kwestye mające być rozbieranemi, a oraz ich podstawę.

Paryż 8 grudnia wieczór. Projekt senacki adresu oddaje pochwałę propozycyi kongresu i mówi, że Anglia odrzuciła kongres, inne zaś państwa mogą dojść do utworzenia takiej tylko sytuacyi, któraby nie była zagrażającą. Ludy zyskałyby na tem. Cokolwiek zdarzyć się może, kraj nie wyprze się W. Ces. Mci. Kiedy W. CMć oświadczyłeś, jakie odpowiedzialności ciężą i gdy wypowiedziałeś przestrogę roztropności, rzekłeś do Europy: „Przemawiam w imieniu Francyi.“

Mimo nastałej zimy, walka na całym tearze wojennym nie tylko nię cichnie, lecz rzec można, coraz żywszą się staje. Podaliśmy niedawno szczegółowe doniesienia o całym szeregu potyczek w zeszłym miesiącu w Podlaskiem, w Lubelskiem, zamieściliśmy raport o szczęśliwym napadzie na Opatów w Sandomirskiem; z ostatniego numeru dziennika naszego dowiedzieli się czytelnicy o zwycięskim boju pod Ociesękami w Sandomirskiem 28go listopada i o pomyślnych utarczkach w Kowieńskiem województwie, a dzisiaj mamy znów wiadomości o trzech świeżych utarczkach w Krakowskiem, a mianowicie pod Mierzwinem niedaleko Pińczowa 4go t. m., i w tymże samym dniu pod Sprową blisko Szczekocin, a nazajutrz 5go t. m. pod Rakoszynem, oraz o małem starciu w Kaliskiem, gdzie rozbito patrol moskiewski.

W dniu 4 t. m. rano dwie roty moskiewskie z Jędrzejowa zaatakowały pod Mierzwinem o milę przed Pińczowem oddział pieszy Rębajły, tenże sam oddział, który w kłamliwym biuletynie moskiewskim miał być zupełnie rozbity, zniesiony i wzięty do niewoli w potyczce jeszcze pod Jeziorkami. Atak moskiewski nietylko że się nie powiódł, lecz strzelcy Rębajły rozbili piechotę moskiewską, której ubito kapitana Fefera i 9ciu żołnierzy, a 10ciu ciężko raniono, reszta zaś Moskali w zupełnej rozsypce uciekła do Jędrzejowa, tak iż wielu rzucało broń po drodze. Z oddziału Rębajły 2ch poległo, 3ch ciężko było ranionych, a 2ch lekko.

W tym samym dniu 4go t. m. gdy oddział Rębajły walczył i pobił Moskali pod Mierzwinem, inny konny hufiec starł się był z Moskalami 8 mil dalej na zachód pod Szczekocinami. Konny ten hufiec złożony był z jazdy, którą jen. Bosak odłączył był od oddziałów swego i pułkownika Chmielińskiego po zwycięstwie odniesionem pod Ociesękami, i zostawiwszy piechotę w górzystej i lesistej okolicy, ruszyli obaj dowódzcy na czele 350 jeźdźców w Krakowskie, przeszli dwa powiaty i 4go t. m. rano podsunęli się pod Szczekociny, gdzie stał załogą pułkownik moskiewski Własów z czterema kompaniami piechoty, z oddziałem dragonów i kozaków. Polacy zamierzali wywabić w pole jazdę moskiewską i tam ją rozbić, lecz Moskale wraz z jazdą wysunęli i piechotę. Przed Szczekocinami pod wioską Sprową hufiec polski uderzył na jazdę moskiewską, która pierzchła i schowała się za piechotę, a ta stojąc na dość silnem stanowisku rozpoczęła żywy ogień, a hufiec polski niemogąc jej atakować, cofnął się w porządku ku Raszkowu, straciwszy tylko dwa konie. Oddział moskiewski z Szczekocin połączony z wezwaną na pomoc załogą moskiewską z Żarnowca, posunął się tegoż samego dnia pod Raszków w sile sześciu kompanij piechoty i nieznanej nam liczby jazdy. Konny hufiec polski odparłszy jazdę, a niemogąc atakować w 350 koni przeszło 900 piechoty moskiewskiej, cofnął się dalej na wschód przez Rożnicę do Rakoszyna. Dodać tu winniśmy, iż pod Raszkowem padł z polskiej strony przeszyty kulą waleczny kapitan Edelstein. W Rakoszynie nocował z 4 na 5 t. m. ten oddział konny polski, gdy w Różnicy nocowały owe oddziały moskiewskie z Szczekocin i Żarnowca, wzmocnione jeszcze dwoma rotami z Wodzisławia nadbiegłemi na wezwanie Własowa, który do wszystkich okolicznych załóg moskiewskich porozsyłał kuryerów o pomoc. Dnia 5go grudnia rano wszystkie te trzy oddziały moskiewskie posunęły się pod Rakoszyn, a jazda polska tu stojąca odparłszy jazdę moskiewską, nieprzyjmując boju z przeważnemi siłami piechoty, ruszyła w zupełnym porządku dalej w wschodnim kierunku, przeszła na wschodnią stronę drogi bitej między Wodzisławem a Jędrzejowem i połączyła się pod Mierzwinem z zwycięzkim oddziałem piechoty Rębajły. Jazda moskiewska kilkakrotnie odparta, nie śmiała ścigać. Straty polskie w tych małych utarczkach pod Sprową, Raszkowem i Rakoszynem są bardzo małe; kilku rannych prócz poległego kapitana Edelsteina i dwóch podobno żołnierzy. Nieznana nam strata moskiewska. Zapewne szczegółowy opis tych potyczek 4go i 5go t. m. otrzymamy wkrótce, jak również opis zwycięzkiego boju pod Ociesękami. Dodać tu jeszcze winniśmy, iż pułkownik Własow dowodzący Moskalami, nieśmiejąc ścigać cofającego się oddziału jazdy polskiej, pozwolił natomiast Moskalom zrabować dwór w Rakoszynie, gdzie żołnierstwo czego zabrać nie mogło, porąbało, a nadto wzięło konie ze stajni. W kilku także innych miejscach porabowali Moskale konie spokojnych mieszkańców.

Z dalszych okolic teatru wojennego nie mamy dzisiaj wiadomości prócz doniesienia o rozbiciu w Kaliskiem przez hufiec partyzancki polski eskorty moskiewskiej z 20 żołnierzy złożonej.

Z pola mordów i rabunków moskiewskich wiadomości są ciągle liczne. O wielu publicznie zamordowanych nieogłaszają ich już nawet Moskale, i tak dotąd nie czytaliśmy zapowiedzi lub doniesienia o powieszeniu przez Ehrenrotha jednej ofiary w Częstochowie, nie znajdujemy także doniesienia o powieszeniu w Wieluniu przez Moskali śp. Olszeskiego. Korespondent nasz z Wilna w liście powyższym wyliczając wiele okrucieństw moskiewskich, donosi o spaleniu i zniszczeniu przez Moskali ludnych osad Wobelniki i Posfole w poniewieskim a Pempie i Lauda w szawelskim powiecie w kowieńskiem województwie, wspomina on, iż Karpow, Epifanów i Koferkin odznaczają się tam między innymi wojennymi naczelnikami moskiewskimi grabieżą, pożogą i biciem kobiet. Rozpuszczają oni wodze swej dzikości, pewni, iż organa moskiewskie, a nawet poselstwa moskiewskie zagranicą (jak to uczyniło poselstwo moskiewskie w Londynie) zaprzeczą wręcz wszystkim barbarzyństwom, najjawniej przez nich codziennie popełnianym, tak jak zaprzeczyły faktowi codziennie spełnianemu, tj. wywożeniu z Polski bez śledztwa i sądu, chociaż sta osób wywożą Moskale w ten sposób tak z Warszawy jak i z innych polskich prowincyj; jak zaprzeczyły bezwstydnie biciu kobiet, chociaż to barbarzyństwo na mnóstwu kobietach Moskale spełnili, a nietylko bili lecz zabijali nawet kobiety, czego świadkami był Tomaszów, Węgrów, Siemiatycze, Janów, Kruszyna i t. d. Czyż myślą, że zaprzeczeniem zmażą już czyn barbarzyński? czy przeciwnie, we wszystkich uczciwych ludziach większe tylko wywołają oburzenie, łącząc do barbarzystwa fałsz i kłamstwo.

Samowolność moskiewska usuwa Polaków z reszty urzędów cywilnych, wprawdzie żadnej władzy niemających, aby nieograniczenie wszystkiem władała i najmniejszej nieznajdowała nigdzie przeszkody w szerzeniu w Polsce niszczenia, a zepsucia w czynownictwie. Oto dotychczas pozostały p. Aleksander Ostrowski ustąpić ma z dyrektorstwa Komisyi spraw wewnętrznych; wprawdzie władza jego, jak całej tej komisyi, była tylko imienną; gdyż na prowincyach władają już oddawna z dyktatorską władzą naczelnicy wojenni moskiewscy wszelkiego stopnia, a w Warszawie Lewszyn i Trepow, który to ostatni ogłosił nawet nieważnemi paszporty wydane dawniej przez dyrektora Komisyi spraw wewnętrznych, gdy tenże miał władzę wydawania paszportów, i nakazał je sobie powtórnie do potwierdzenia zwrócić. Jen. Gecewicz ma objąć tę imienną posadę dyrektora Komisyi spraw wewnętrznych.

Dzienniki francuzkie trudnią się jeszcze odmową Anglii przystąpienia do kongresu i wszystkie wyrzucają jej brak względności dla Francyi. Najbardziej godny uwagi jest artykuł *Débatów*, które zawsze popierały przymierze angielsko-francuzkie. *Constitutionnel* odpowiada dość cierpko na uwagi *Timesa* nad raportem finansowym p. Foulda, w których dziennik londyński wyraził zdanie, iż pokazuje się z tego raportu, że Francya w niemałym znalazłaby się kłopocie, gdyby wybuchła taka wojna, jaką niektórzy przepowiadają. *Constitutionnel* mówi na to, iż odpowiedzialność za taką wojnę niespadłaby na to mocarstwo, które proponowało kongres, lecz na to, które go odrzuciło. Co się tyczy zasobów pieniężnych, *Constituzionnel* zapewnia, iż tych nie brakło Francyi, i przypomina, z jaką łatwością i jak skutecznie rząd w podobnych razach wzywał w pomoc kredytu publicznego.

Tymczasem zdaje się, iż układy o kongres, pomimo odmowy Anglii, prowadzą się dalej, między gabinetem paryskim a temi rządami, które nie odrzuciwszy stanowczo kongresu, zażądały sformułowania jego programu. Wskazówkę o tych układach znajdujemy tak w oświadczeniach hr. Rechberga poczynionych w Radzie państwa, jak w zapewnieniach *La France* i *Mémorial Diplomatique.* Nie przesądzając jeszcze skutku, jaki te układy mieć mogą — aczkolwiek nazwaćby je dziś już można pośmiertnemi — zauważymy, iż w tej chwili nie może być interesem gabinetu francuskiego przyśpieszać wypadki, a tem mniej zrywać wszelkie dyplomatyczne układy; przeciwnie, przeciągając je rząd francuski odnosi jedną z korzyści propozycyi kongresu, bo zyskuje na czasie.

Co się tyczy pierwszego okresu sprawy kongresu, *Monitor* z 6 t. m. umieścił był dopiero odpowiedź króla szwedzkiego i królowej hiszpańskiej. Dziennik szwajcarski *Bund* podaje teraz odpowiedź Rady związkowej szwajcarskiej. Jest ona zupełnie przychylającą się, i żąda tylko uświęcenia neutralności Szwajcaryi tak jak ją traktaty określiły. *Mémorial Diplomatique* twierdzi, iż oprócz listu do Cesarza jest dołączona nota do p. Kerna posła szwajcarskiego w Paryżu, w której postawione są dwa następujące punkta: 1) Iż żadne państwo na kongresie nie może być związane postanowieniami większości, tylko w razie jeżeli dobrowolne da zezwolenie; 2) Iż neutralność Chablais i Faucigny zagwantowana przez traktaty wiedeńskie, winna być na nowo postanowiona z powodu przyłączenia Sabaudyi do Francyi.

Patrie mówi: „Wiadomo iż rząd holenderski ostatni przesłał swoją odpowiedź na zaproszenie na kongres; odpowiedź ta nadeszła już i zapewniają, iż zawiera przystąpienie Holandyi, ale pod warunkiem, iż wszystkie inne państwa zgodzą się na kongres.“ *Mémorial* uważa, iż tym sposobem Holandya poszła za Anglią w kwestyi kongresu, gdyż odmowa W. Brytanii znaną już była w Hadze, kiedy odpowiedź rządu holenderskiego odeszla do Paryża.

Indépendance belge twierdzi, że odpowiedź Sułtana czyni zawisłem jego przystąpienie do kongresu, od postanowienia pod tym względem innych mocarstw.

Nareszcie *Mémorial diplomatique* daje treść odpowiedzi Ojca świętego. Odpowiedź ta napisana jest po włosku. Ojciec święty oddaje najpierwej hołd wzniosłej myśli Cesarza i uważa, iż może ona doprowadzić do najzbawienniejszych skutków; dla tego też Ojciec święty przystępuje do niej zupełnie i obiecuje całą swoją opiekę moralną projektowi kongresu, a to, aby na nim zapewnić zasadę sprawiedliwości i poszanowania zgwałconych praw, oraz upomnieć się w krajach katolickich o pierwszeństwo dla religii katolickiej, która jedynie jest prawdziwą. Co się tyczy praw stolicy apostolskiej, oprócz tytułów na których one się opierają Ojciec święty otrzymał tyle zapewnień ze strony cesarza Francuzów, iż ubliżałby mu, gdyby najmniejsze pod tym względem wyrażał powątpiewanie. Ojciec św. kończy udzielając błogosławieństwo Cesarzowi, Cesarzowej i następcy tronu.

Patrie donosi, iż Ciało prawodawcze wybrać miało wczoraj komisyę adresową, i że zapewne wejdą w jej skład z opozycyi pp. Thiers i Olivier. W senacie zaś dyskusya nad adresem rozpocznie się zapewne przy końcu tego tygodnia. Czytamy w tym samym dzienniku: „Projekt pożyczki 300 milionów oddany został pod rozbiór rady stanu.“

Dnia 6go t. m. Cesarz Napoleon przewodniczył w Tuilleryach radzie ministrów, która się dość długo przeciągnęła.

Patrie mówi, iż odbyła się konferencya między pp. Drouyn de Lhuys i Rouher a posłem szwedzkim w sprawie traktatu handlowego francusko-szwedzkiego.

Indépendance belge utrzymuje, iż w Turynie i w ogóle we Włoszech umysły nader są rozbudzone od chwili propozycyi kongresu. *Debaty* zaś umieszczają korespondencyę z Turynu, która mówi, iż oziębienie stosunków między Francyą i Anglią bardzo tam przykre zrobiło wrażenie, lecz że żywią nadzieję, iż dawne porozumienie przywróconem zostanie z powodu kwestyi włoskiej.

Pays utrzymuje, iż pomimo zaprzeczenia danego przez urzędowego *Monitora* rumuńskiego dziennikowi *Nation* o projekcie konstytucyi wyrobionym przez ks. Kuzę, projekt ten istnieje i mieści w sobie ścieśnienie wolności zagwarantowanych konwencyą europejską 1858 r.

Tak z Wiednia i Berlina jak z Frankfurtu i Kopenhagi sprzeczne są wiadomości o stanie sporu duńsko niemieckiego, a to jedno tylko jest pewnem, iż Austrya i Prusy trzymają się protokółu londyńskiego, a jeżeli przyjdzie do egzekucyi w Holsztynie, to będzie się ona jedynie odnosiła do rozporządzenia z dnia 30 marca (wyłączającego Holsztyn). Tymczasem niewiadomo z pewnością, czy cofnięcie tego rozporządzenia sprowadzi zniesienie konstytucyi nowej duńskiej z d. 18go z. m., a zatem, czy wyłączony będzie Szlezwik, jakby sobie tego w Niemczech życzono. Kontyngensa egzekucyjne już wyznaczone. Austrya i Prusy dają rezerwę, a jenerał austryacki bar. Gablenz ma dowodzić wyprawą. Wojska te idą na Hamburg, żeby być najbliżej Altony. W Berlinie ma być dzisiaj w izbie wyższej traktowaną kwestya duńska. Rada miejska w Wiedniu myśli o rozwiązaniu się z powodu nagany danej jej przez N. Pana o zajmowanie się kwestyą duńską.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 9 grudnia wieczór. Dziś na posiedzeniu Izby deputowanych w ściślejszej Radzie państwa, Zyblikiewicz uzasadnia swój wniosek względem zbadania prawomocności rozporządzenia ministeryum sprawiedliwości z d. 19 października 1860 *). Minister sprawiedliwości oświadcza, iż bliżej w ten wniosek wniosek wchodzić dziś niebędzie, i uważa go za niewłaściwy (*unzulässig*). Wniosek Zyblikiewicza został przyjęty, a do wydziału dla tego wniosku wybrani: Zyblikiewicz, Mühlfeld, Pratobevera, Waidele, Berger, Giskra, Khuenburg, Hann, Riehl. Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Schindlera, oświadczając, iż rząd w teraźniejszem zebraniu Rady państwa nie wniesie ustawy względem zniesienia patentu o lichwie. *Wiener Abendpost* zamieszcza odpowiedź cesarską na zaproszenie Napoleona na kongres, oraz towarzyszącą jej depeszę do księcia Metternicha. *Abendpost* dowiaduje się, że wysłannik duński Irminger (adjutant Chrystyana IX) odjechał, nieuzyskawszy posłuchania u Najjaśn. Pana, gdyż hrabia Rechberg oświadczył mu, że dwór austryacki wtedy dopiero będzie mógł uważać dwór kopenhagski za upoważniony do powoływania się w obec państw niemieckich na traktat londyński, gdy tenże uczyni zadosyć zobowiązaniom, jakie były uczynione w przewidywaniu przystąpienia mocarstw niemieckich do tego traktatu; dla tego przyjęcie pisma uwiadamiającego o wstąpieniu na tron króla musi koniecznej doznać zwłoki.

Berlin 9 grudnia. Minister skarbu wniósł dzisiaj w Izbie deputowanych projekt ustawy tyczącej się pożyczki 12 milionów talarów na wydatki wojskowe spowodowane sprawą szleswicko-holsztyńską.

Franfurt 9 grudnia. Naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami egzekucyjnemi, włączając w to rezerwy, miało być powierzone księciu Fryderykowi Karolowi pruskiemu.

*) Rozporządzenie to tyczy się konwencyi z Rosyą. Wniosek Zyblikiewicza zamieszczony jest w *Czasie* z d. 3 bm. w przypisku do listu wiedeńskiego. (*R. Cz.*)

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 9 Grudnia.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	393	387
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	107	106
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	83¾	82¾
Srebro nowe . . . . złr.	119½	118½
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 90	9 75
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 56	9 41
Dukaty holenderskie ważne . „	5 70	5 60
„ austryackie . . . . . „	5 74	5 64
Listy zast. galic. nowe z kup. „	75 25	74 25
„ „ stare „ „	79 —	78 —
Obligacye indemn. z kuponami „	73 —	72
Akcye kolei gal. bez kup.	201	199
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	81 —	80 —
Listy zast. polskie z kupon. złp.	93 —	92 —

Wiedeń 9 Grudnia. (tel.)

	złr.	cent.
5% Metaliki	74	35
5% Pożyczka narodowa	81	10
Akcye banku narodowego wied	793	—
„ banku kredytowego . .	187	—
Losy 5% z r. 1860	93	70
Srebro	119	25
Londyn, 10 funt szterl.	118	75
Dukat pojedynczy	5	70

Wiedeń 7 Grudnia.

Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	69 30	69 20
5% Pożyczka narodowa	80 80	80 70
5% Metaliki na mon. konw. . .	74 30	74 10
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 —	87 —
5% „ „ węgierskie . . .	75 75	75 25
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 50	75 —
5% „ „ galicyjskie . . .	71 50	71 —
5% „ „ bukowińskie . .	71 —	70 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 25	71 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 —	92 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	86 25	85 75
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 50	73 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	142 —	140 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 25	90 75
„ „ „ z r. 1860 całe .	92 90	92 80
Bilety rentowe Como.	18 50	18 25
Losy Zakładu kredytowego . .	139 75	139 50
„ tryestskie na 4½%	114 —	113 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	90 —	88 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	35 50	35 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	33 50	33 —
„ Księcia Clary „ 40 „	32 50	31 50
„ H. St. Genois „ 40 „	33 75	33 25
„ Miasta Budy „ 40 „	34 —	33 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	20 —	19 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	790 —	788 —
„ zakładu kredytowego . .	187 10	187 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	426 —	424 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1701	1700
„ „ rządowéj.	187 —	186 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	139 —	138 50
„ „ Pardubickiéj	128 50	128 20
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	255 —	253 —
„ „ Galicyjskiéj	199 —	198 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	5	102 25	102 —
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	5	102 25	102 —
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	6	90 75	90 50
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	6	20 20	120 —
Paryż 100 franków	7	47 50	47 30

Waluty:

Cesarskie korony	16 50	16 40
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 77	5 74
„ „ obrączkowe . .	5 77	5 74
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 65	9 62
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 20	10 10
Luidory.	9 95	9 90
Suwereny angielskie.	12 20	12 10
Imperyały rosyjskie	10 —	9 95
Srebro	121 50	120 50
„ kupony	121 50	120 50
Talary związkowe.	1 82	1 81
Pruskie bilety bankowe	1 82	1 81

Lwów 4 Grudnia

Dukat holenderski.	5 78	5 72
„ austryacki	5 80	5 74
Półimperyał rosyjski	10 —	9 83
Rubel rosyjski.	1 88½	1 85½
Talar pruski.	1 83	1 80½
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	73 68	72 93
„ „ „ „ „ mon. kon.	77 32	76 54
Obligi indemn. bez kuponu. . .	71 65	71 7
Pożyczka narodowa bez kuponu	80 87	80 32
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	200 —	198 17

Warszawa 6 Grudnia.

Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	80 80	79 80
kupon . . . „	—	— 70
Listy zastawne III okresu . rubli	13 83⅙	13 78⅙
kupon	—	— 26⅚
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	—	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	79 —	78 —

Wrocław 8 Grudnia

Banknoty austr. w mon. nowéj .	83⅜	—
Polskie bilety bankowe	—	—
„ Listy zastawne	—	78¼
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½% .	—	—

Paryż 5 Grudnia

Renta 3%.	67	10

Londyn 5 Grudnia

Konsole	90⅞	—

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 20 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 37 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 30 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od dnia 7 do 9 Grudnia.

HOTEL POD RÓŻĄ. Tadeusz Zwierkowski, Jan Türker, Wacław Dembowski, August Wyszykowski ob. z Królestwa. Leon Krański administr. z Balic. Jan Szymonowicz ob. ze Sękowy. Józef Szabo kupiec z Pesztu. Aleksander Doroziński urz. z Rzeszowa. Edward Homolacz ob. z Gnojnika. Kazimierz Kozłowski.

Wyjechali: Mikołaj Petalas ob., Stanisł. Stankiewicz syn ob., Apolinary Wisłocki, Jan Szymonowicz, Tad. Zwierkowski do Galicyi. Mieczysław hr. Rej, Józef Godeffroy ob. do Królestwa. Teresa Schönwald tancerka teatru wiedeńskiego do Wiednia. Salomon Reich fabrykant szkła do Krosna. Szczęsny Orzakiewicz Dr. Medycyny do Leżajska.

Od Administracyi „Czasu."

KALENDARZ DRUKOWANY ścienny,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach, milowskaz kolei galicyjskiej, święta żydowskie i tabelki stęplowe, wyszedł już z druku i jest do nabycia **po cenie 25 centów.**

Obwieszczenie

[L. 19409] (3453--3)

Wedle reskryptu z dnia 20 Października r. b. Nr. 17508 Wys. c. k. Ministerstwo Państwa w porozumieniu się z c. k. Ministerstwami Wojny i Finansów ustanowiło wynagrodzenie za obiad przez ponoszącego kwaterunek żołnierzowi począwszy od feldwebla i równego temuż stopnia na dół w czasie przechodu udzielany, które według § 31go przepisu o kwaterunku wojska z dnia 15go Maja 1851 (Dziennik R. Państ. Nr. 124) ze Skarbu Państwa (funduszu wojskowego) ma być płacone — ze względu na istniałe ceny mięsa wołowego na rok 1864 to jest od 1go Listopada 1863 do końca Grudnia 1864 dla Okręgu Administracyjnego Krakowskiego, łącznie z miastem Krakowem na jeden dzień po 10½ krajcarów.

Co w skutek Reskryptu Wysokiej c. k. Komisyi Namiestniczej z dnia 12go Listopada 1863 roku Nr. 25,831 niniejszem do powszechnej wiadomości podaje się.

Z Magistratu Kr. Gł. Miasta.

Kraków dnia 23 Listopada 1863 r.

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy,
Aptekarza w Korneuburgu.

Wielmożny Panie!

Zwykle używam w moich stajniach tylko mych własnych lekarstw i jestem bardzo niedowierzającym wszystkim tak zwanym środkom cudownym, widzę się jednak obowiązanym sumiennie potwierdzić, że skutki Pańskiego *płynu restytucyjnego przewyższyły moje wszelkie oczekiwania.* Rozpuszczony w gorącej wodzie mydlanej, *czyni ten płyn zeschniętą zupełnie żyłę tak gibką jak skórę;* leczy radykalnie *ukryte,* a nawet *podejrzane gruczoły,* jeżeli się środek ten używa rozsądnie i w alkoholu należycie rozpuszczony; *kolkę w ostatniem stadyum, prawie już bliską zapalenia kiszek wyleczyłem samem nacieraniem boków bez innej pomocy, Pańskim środkiem; w przeciągu ćwierć godziny, koń stał tylko spokojnie pod kocami, i w tak krótkim czasie dostał zupełną chęć do żarcia i wesołość,* gdy przedtem podczas jazdy tak gwałtownie chciał się rzucać na ziemię, że go tylko z największą trudnością mógłem do bramy stajennej doprowadzić.

Nie chcę Panu przytaczać dalszych wyliczań, i o tych tylko nadmieniłem z tego powodu, żeby z wdzięcznością uznać, że Pański środek właśnie na te wypadki, których właściciel koni *najwięcej* się obawia, nastręcza pomoc spieszną, bez bólu i prawie pewną, a przytem swym trwałym aromatem czyści powietrze w stajni lepiej i na dłuższy czas, jak kadzenie kamforą.

Przyjm Pan itd. itd.

Wiener Neustadt 10 Listopada 1863 r.
Książe *Roman Auersperg.*

Powyższy płyn restytucyjny utrzymują na składzie w Krakowie:

pp. M. Jawornicki, Józef Jahn i Jan Wenzl,

w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brzerzanach p. J. Margulies, w Buczaczu pp. Kodrębski et. Kercel, w Brodach p. M. Kosicki aptekarz, w Czerniowcach p. Ignacy Schnirch, we Lwowie p. Karol Iskierski, p. P. Mikolasz i p. A. Berliner apt., w Leżajsku p. J. Hirschfeld, w Nowym Sączu, pani Kosterkiewiczowa wdowa, w Oświęcimie p. St. Dolkowski, w Premyślu pp. J. Gaidetscha i Syn w Rzeszowie pp. J. Schaitter i Spółka w Radziechowie p. St. Jaśkiewicz apt, w Samborze p. J. Riedl, w Stanisławowie p. R. Switalski apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, w Tarnowie, p. J. Jahn, w Wieliczce p. Wątorkowa wdowa, w Zaleszczykach pp. Kodrębski i Syn. (3444--3)

l'Eau de Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń oddechowych.*

Soie Dolorifuge,

kań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle,* i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie.

W dniu 7 Grudnia r. b.

skradzione zostały w Jasiennicy,

45 sztuk Akcyj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, mianowicie:

Nr. 13,162 — 13,164, 30,349, 60,055, 74,18½, 95,926 — 95,947 — 96,479, do 96,494.

8 sztuk Obligacyj indemnizacyjnych Okręgu Krakowskiego, mianowicie:

na złt. 10,000 N. 63, 250 i 562.
„ „ 5,000 „ 78, 261, 429 i 430.
„ „ 1,000 „ 8,524.

Ostrzega się każdego, aby takowych nie nabywał, gdyż poczynione zostały stosowne kroki o amortyzowanie tychże. (3173-1-3)

SPIS OSOBNY

rzeczy jubilerskich,
skradzionych w dniu 5 Grudnia 1863 r. w Jasiennicy.

Collier o 24, 2-karatowych pięknej białej wody brylantach kwadratowo każdy w złoto oprawnych, brylanty różnej wielkości.

Rzeka czyli rivière o 60 pięknych białych 2-karatowych brylantach w srebro oprawne i każdy numerowany, należały bowiem do większej niegdyś partyi do nawlekania na dwie nitki.

Łańcuch o 117 brylantach od środka znacznej wielkości 4 i 3ch karatów po obu stronach coraz mniejsze, aż kończą się obie w cieniutki łańcuszek bardzo pięknej roboty złoty.

Wielki Soliter od 7 do 10 karatów, pojedynczo ażur oprawny jako fermoir do pereł.

Pereł znakomitej wielkości 142, i małych 26 po końcach, przy tych fermoir szmaragd znacznej wielkości brylant kameryzowany.

Szpilek długich złotych z perłami znacznemi wiszącemi 2 gruszkami.

Trzy wielkie i bardzo piękne szafiry, tak urządzone, że mogą być każdy z osobna za fermoir użyte — a założywszy złote klamry na 5 fermoirów służyć mogą. Każdy szafir osobno dwa razy kameryzowany, jest w całości rzadkiej piękności.

Medal szkolny krakowskiego uniwersytetu srebrny pozłacany z napisem „Maurycy Mann" — może służyć do odkrycia złodzieja.

5-# bicia warszawskiego z r. 1831 z orzełkiem polskim.

Nie dodaję, że jest do 26 talarów i medalów różnych rzadkich, które mogą dać poszlakę złodzieja — także ważki do dukatów w starem pudełku czerwonego safianu.

Były w tej szkatułce i dwa klucze od drzwi dwojga mojej biblioteki w Siedliszowicach, o tych czynię tu wzmiankę, nie dla wartości i objektu jubilerskiego, ale że mi są bardzo potrzebne, bo ta biblioteka sklepiona jest razem z lamusem i że te dwa klucze mogą także być poszlakiem złodzieja.

Jeszcze 6 łyżeczek srebrnych do kawy nieużywanych z cyfrą A. K.

Ktoby przedmioty powyższe, bądź wszystkie, bądź w części wykrył, znalazł lub wiadomość pewną o nich mógł udzielić zechce się zgłosić do właściciela skradzionych rzeczy w Jasienicy, lub do bankiera p Antoniego Hoelcla w Krakowie, gdzie stosowną do wartości odzyskanego przedmiotu nagrodę otrzyma.

Fabryka szkła

w Gładyszowie;

po dokładnem urządzeniu, zaopatrzona w dobrych rzemieślników, będąc obecnie w stanie dostarczyć wszelkiego rodzaju szkła do okien, jako też dotego w jak najlepszym gatunku (wyjąwszy szlifowanego), uprasza o przesełanie obstalunków. (3489-2-3)

Hotel Rzymski,

(Hôtel de Rome),

„Albrechtsstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU,"

połączony z nowo urządzoną Restauracyą, w której dostać można dobrego Wina, Piwa bawarskiego i dobrze przyrządzonych potraw, poleca

(3145-12-) ***E. Astel.***

NB. Pokoje po cenie od 10 do 15 srebrnych groszy na dobę.

LEON FEINTUCH W KRAKOWIE,

w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką,

poleca swój SKŁAD najnowszych

Towarów Galanteryjnych,

Parfumeryj francuzkich i angielskich,

z Fabryk, jako to:

J. E. Atkinson, Bayley et Comp., E. Rimmel, Guerlain, Lubin.

Société Hygienique Pinaud, Gellé frères.

Elixir Rose i Poudre Rose

du Dr. Th. W. **Evans**, Dentiste.

Szale Hymalayan i Plaidy angielskie.

Chustki batystowe i fularowe.

Krawaty najnowsze. **Kołdry** angielskie do podróży.

Skład Lamp Dittmara.

Maszynki do kawy (Non plus ultra). — **Stereoskopy, — Laski, — Szpitzruty, — Cygarniczki, — Antypki, — Pugilaresy, — Portmonetki, — Cygarówki, — Albumy, — Lornetki teatralne (Duchesse).**

Wszelkie przedmioty do podróży, jako to: **Kufry, Torby, Necessery** z urządzeniem i bez, mężkie i damskie.

☞ Wielki wybór

ZABAWEK DLA DZIECI.

Najlepsze **Brzytwy, Scyzoryki** i **Noże** angielskie.

SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ,

Finest Sauhong w oryginalnych oplumbowanych paczkach, — która z przyczyny wybornego smaku zasługuje **na szczególne polecenie.** — 4 złr. 50 centów za funt w czterech paczkach,

Pecco Flauverry 3 złr. za funt wagi wied.

Płaszcze gumowe, Kalosze i Trzewiki sukienne.

Najnowsze bižuterye mężkie i damskie.

☞ Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się jak najspieszniéj. (3468-1-10)

DWA POKOJE

z meblami,

przy ulicy Krupniczéj pod N. 17 są do wynajęcia. (3504-1-3)

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem Nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszu.

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w Krakowie; *Chrościckiego* w Wilnie; *Marcińczyka* w Kijowie, *Rukera* we Lwowie; *Mrozowskiego* w Warszawie; *Elsnera* w Poznaniu, i innych. (3209-10-13)

Kantor wekslowy ALBERTA MENDELSBURGA

W KRAKOWIE,

w Rynku pod Nr. 52,

zajmuje się podniesieniem nowych kuponów do Obligacyj Indemnizacyjnych za prowizyę pół od tysiąca. (3429-4-6)

SZPRYCOWANIE i PIGUŁKI

z Rośliny Matico,

PP. GRIMAULT et Comp., aptekarzy w Paryżu.

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matico,* leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najsławniejsi lekarze paryzcy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. *Szprycowanie z Matico* używa się w początkach słabości, a zaś *Pigułki* w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani *Balsamem Kopajwy* ani *Kubebą,* ani *Saletranem srebra, siarczanem cynku* lub *Sziarczanem miedzi* zapobiedz nie było można. (3203-10-13)

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego,* — w Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

W dobrach Jaszczew, w byłym obwodzie Jasielskiem, stanowić będzie od 1 Marca 1864

Ogier pełnej krwi angielskiej *„Ibra him",*

po Hartneitstein i Pickpocket **dziesięć obcych klaczy** po 100 złr. w. austr., od jednej i 5 złr. stajennego. — Owies i siano dostarczy arendarz miejscowy. — Stajnia i słoma bezpłatnie.

Bliższa wiadomość w miejscu u Ekonoma *Rogozińskiego,* — poczta Jasło. (3492-2-3)

Dwa bardzo korzystne przedsiębiorstwa w zdrojowisku Szczawnicy:

1. **Dla dostarczania owczej i koziéj żętycy, także mleka krowiego,** na potrzebę lecz niczadla gości zdrojowych — przybywających każdego lata do zdrojów Szczawnickich, jest pożądany przedsiębiorca, dobrze obeznany z umiejętnem wyrabianiem żentycy, i temu na użytek oddana będzie **bezpłatnie** Żentyczarnia z wszelkim do niéj należnym przyrządem, li za złożeniem odpowiedniéj kaucyi; a nadto mieć może w Szczawnicy tę korzyść, że mleka wszelkiego rodzaju potrzebnego do wyrabiania żentycy, tanio nabędzie sposobem dobrowolnego porozumienia się z licznemi miejscowemi właścicielami krów, kóz i owiec.

2. **Dla zaopatrzenia pościelami liczne mieszkania w zdrojowisku Szczawnicy** t. j. siennikami, materacami, prześcieradłami, poduszkami i kołdrami, tudzież **dla utrzymania w czystości i częstego odmieniania bielizny pościelnej,** pragnie zarząd zakładu zdrojowego powierzyć ten przedmiot obsługi przedsiębiorcy zaopatrzonemu odpowiednim inwentarzem, któremu niniejszem zapewnia cały dochód z wynajmu pościeli.

Chcący zasięgnąć bliższych wiadomości o jednem lub drugiem przedsiębiorstwie, udać się zechce wprost do Dyrekcyi Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy (poczta Szczawnica). (3440-2-)

Wielka słynnie znana MENAŻERYA Kreutzberga,

w umyślnie na ten cel wystawionéj Wielkiéj Budzie **na placu pod Zamkiem,**

przybyła przedwczoraj osobnym pociągiem i zostaje **dzisiaj we Czwartek** i w dniach następujących dla szanownéj Publiczności otwartą **od godziny 9 rano.**

Na szczególną uwagę zasługują: para *Lwów olbrzymich, brazylijski Tygrys.* niezaprzeczenie największe i najpiękniejsze egzemplarze, jakie dotąd pokazywano. Ogrody zoologiczne w Londynie i Paryżu, ofiarowały już kilkakrotnie podwójną wartość tych zwierząt, żeby je tylko nabyć; — oraz

Tygrys królewski, Lamparty, Pantery, Jaguary, Hyeny paskowate, Hyeny centkowate,

które przed kilkoma dniami sprowadzone zostały do Menażeryi w dzikim stanie. Największy *Niedźwiedź morski, Niedzwiedź brunatny, Niedźwiedź wargowaty* i *Wielbłądy;* zbiór *Małp, Ptaków i Wężów.*

Codziennie trzy razy karmienie: o godzinie 11 rano, o drugiéj i wpół do 4éj po południu.

Cena miejsc: I. miejsce 50 cent, — II 30 cent. — III 15 cen.

☞ Bliższe szczegóły w codziennych afiszach: (3507-1)

O otrzymaniu **z pierwszej ręki** świeżego Transportu

czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

niniejszem donosząc, podpisany DOM HANDLOWY zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od dwóch do dziesięciu złr. za funt wagi rosyjskiej.

☞ Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (3467-1-6)

Antoni Hoelcel **w KRAKOWIE.**

☞ Każdy, kto jeszcze w tym roku ☜

chce podać rękę szczęściu w sposób uczciwy, może już **za małą kwotę 4 Zł.** w banknotach austr. nabyć **część oryginalnego losu do losowania wygranych Państwa,** urządzonego i gwarantowanego przez Rząd, które nastąpi wkrótce dnia 23go Grudnia r. b.

Urządzenie tego przedsiebiorstwa, przy którém więcej jak połowa losów musi być wyciągniętą z wygranemi po zł **200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000,** jest rzeczywiście tak korzystne. i daje taką nadzieję wygrania, jaką żadne inne nie nastręczy.

Podpisani uskuteczniają za nadesłaniem kwoty wszelkie polecenia punktualnie i przesyłają urzędowe listy ciągnienia zaraz po ciągnieniu bezpłatnie. Upraszają przeto o liczne polecenia

Isidor Bottenwieser, Frankfurt n. M.
Comptoir „Fahrgasse" 105.

(3457-3-9)

Znaczny Browar piwny

pod **KRAKOWEM**

jest do wydzierżawienia każdego czasu.

Bliższe warunki do przejrzenia w Administracyi „Czasu." (3272-15-)

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się dla PP. Prenumeratorów Galicyi zachodniej uwiadomienie **Karola Zdary,** pierwszego Farbiarza materyj jedwabnych, wełnianych i innych, w Bernie.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*